


TRĄBA WYDAJE

NIEPEWNY DŹWIĘK

 Dziękuję ci bardzo, Bracie Demos. To jest wielki przywilej być tutaj na tym chrześcijańskim zgromadzeniu dzisiaj wieczorem, tutaj, w tym lodowatym kraju. I ja dzwoniłem do domu, jakiś czas temu, i tam, na Północy, jest o dwadzieścia stopni cieplej niż tutaj. Ja to musiałem ze sobą przywieźć. Więc ja się będę śpieszył i będę musiał szybko wracać. Wszystkie rośliny zamarzają. Co o tym myślisz, Creechy? Jest . . . [Brat mówi: „Jest zimno”—wyd.] Pewnie, że jest.

² I ja się tak bardzo cieszę, że mogłem się dzisiaj wieczorem spotkać z tym fajnym pastorem i zobaczyć się z wami, ludzie. Ja jestem tutaj od niedawna. Ja przyjechałem z Tucson, gdzie ja dzisiaj musiałem pojechać. Ja tam pojechałem wczoraj wieczorem i dojechałem do Tucson rano, około drugiej trzydzieści. A potem ja tam nie spałem przez cały dzień. I ja wyjechałem tylko na krótki czas . . . Więc, ja tu przyjechałem i byłem tutaj mniej więcej półtorej godziny, tak myślę, mniej więcej jakoś tak. Więc ja nie miałem za dużo czasu na sen. Ale postaram się tutaj nie zasnąć. Lecz my jesteśmy—my jesteśmy szczęśliwi, że my tutaj możemy być.

³ Ten chłopak bawił się tutaj, tymi mikrofonami. Ja tam usiadłem, na . . . jednym z tych siedzeń dla małych dzieci. Ten chłopak podszedł i spojrzał na mnie naprawdę dziwnie. Ja powiedziałem: „My, wszystkie dzieci, możemy siedzieć razem, prawda?” Więc ja naprawdę kocham tych małych chłopców, tak czy inaczej.

⁴ I to jest, och, to jest naprawdę miłe, żeby być tutaj dzisiaj wieczorem i mieć tych fajnych słuchaczy, którzy tu stoją wszędzie wokół. I ja teraz ufam, że Brat Williams oraz Brat Rose tutaj, powiedzieli wam wszystkim o nadchodzącej konwencji. Ja myślę, że wy wszyscy już o tym wiecie. Ona będzie od razu w Ramadzie, konwencja Mężów Biznesu. I my się tam spodziewamy wspaniałego czasu. Brat Velmer Gardner, wspaniały, energiczny mówca; i inni usługujący, będzie tam Oral Roberts, i wielu innych. I my się spodziewamy wspaniałego czasu w Panu.

⁵ Ja mam nadzieję, że za którymś razem pozwolą nam mieć na tym miejscu nabożeństwo uzdrowieniowe. A-ha. Ja bym chciał na nim usługiwać razem z Bratem Oralem. Tak, panowie. Czy to by nie było po prostu fajne? To by był naprawdę wielki przełom w tej sprawie, prawda? Usługa uzdrowieniowa, tam w Ramada, to by było fajne. My . . . Więc my byśmy to mogli zrobić,

wiecie. Pan by się mógł o to dla nas zatroszczyć, żebyśmy zrobili nabożeństwo uzdrowieniowe. Więc my będziemy. . . Chodzić w kółko od kościoła do kościoła, próbując głosić dobrą nowinę i jednoczyć jednych z drugimi, i mieć społeczność ze wszystkimi w różnych kościołach. My właśnie w to wierzymy, że my jesteśmy jedno w Chrystusie.

⁶ Ja rozmawiałem któregoś dnia z lekarzem. Ja się przygotowuję do wyjazdu za ocean i człowiek musi się poddać badaniom lekarskim. Więc ja byłem na tych badaniach. I on mnie położył na jednym z tych fal. . . Ja. . . Nie pytajcie mnie co to jest. I on znalazł coś dziwnego. I on wrócił i nie mógł tego rozgryźć, więc on zwołał radę lekarzy, i on tego po prostu nie umiał zrozumieć. On powiedział: „Ja nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziałem”. I on mi pokazał zdjęcie tego, że tam gdzie normalnie jest świadomość, ja mam podświadomość, i one są bardzo daleko, jedna od drugiej. Ale on zauważył, że w moim przypadku one są razem. Powiedział: „Ty jesteś naprawdę dziwnym gościem”.

Ja powiedziałem: „Ja o tym zawsze wiedziałem. Wszyscy to wiedzą”.

⁷ Powiedział: „My nigdy wcześniej czegoś takiego nie widzieliśmy”. Więc on zaczął mi o tym mówić.

⁸ Ja powiedziałem: „Więc”, powiedziałem „wiesz, ja myślę, że dobry Pan, kiedy On nas kształtuje, On po prostu ukształtował każdego z nas trochę inaczej. My nie wyglądamy tak jak ktoś inny, więc my czasem nawet nie postępujemy tak jak ktoś inny. Ale—ale On robi to dla Siebie. . . robi to na Swoj Własny sposób. My po prostu wchodzimy do tej wielkiej, modelującej maszyny i jeżeli my tylko będziemy siedzieli spokojnie, On nas uformuje tak, jak On chce”.

⁹ I ja wiem, że nikt nie chce być kimś innym, niż tym kim jest. Jedyną rzeczą, jakiej my wszyscy możemy pragnąć. . . Po tym, jak zostaliśmy zbawieni i staliśmy się Bożymi dziećmi, jedyną rzeczą, jakiej my pragniemy, jest po prostu chodzenie trochę bliżej każdego dnia. My właśnie tego pragniemy, tej wspaniałej społeczności. Jakie to jest cudowne! Czy kiedykolwiek się zatrzymaliście, żeby pomyśleć co byście zrobili, gdybyście jej nie mieli? Co—co. . . Gdyby ta wspaniała nadzieja w nas nie spoczęła, co my byśmy zrobili?

¹⁰ Ja powiedziałem w jednym z kościołów, może ja. . . Najpierw na jednym miejscu, potem na drugim i w całym kraju, raz na jakiś czas, ja o czymś wspomnę, i myślę, że może ja to powtarzam w tym samym kościele. Ale ja wychodziłem z budynku, gdzie powiedziałem o tym dosyć twardo, o tych ludziach dzisiaj, którzy tu tańczą ten nowy taniec, który oni mają, oni go nazywają twistem, czy jakoś tak. I ja powiedziałem: „Ja po prostu nie wiem

dlaczego ci ludzie chcą sobie łamać nogi, i—i zachowywać się w ten sposób”.

¹¹ Więc tam był facet w wieku mniej więcej dwudziestu sześciu - dwudziestu siedmiu lat, spotkał się ze mną tam z tyłu i powiedział: „Chwileczkę, panie Branham”.

Ja powiedziałem: „Tak, proszę pana?”

On powiedział: „Wie pan, pan po prostu nie rozumie”.

Ja powiedziałem: „Ja mam nadzieję, że nie rozumiem”.

¹² Więc on powiedział: „Widzi pan”, on powiedział, „ja rozumiem pański punkt widzenia”. Powiedział: „Pan ma pięćdziesiąt lat. Ale gdyby był pan w moim wieku, wtedy by było inaczej”.

¹³ Ja powiedziałem: „Niech pan chwileczkę poczeka”. Ja powiedziałem: „Ja głosiłem Ewangelię, gdy byłem dziesięć lat młodszy od pana. Ja dalej wierzę w tę samą Ewangelię. Ja znalazłem coś, co ma swoje miejsce i służenie Panu daje więcej radości, niż wszystkie rzeczy, które diabeł by umiał gdziekolwiek wyprodukować”. To jest . . . To daje satysfakcję.

¹⁴ Wiecie, pewnego razu Dawid powiedział: „Jak jeleń pragnie wody ze strumienia, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”.

¹⁵ I może kiedyś widzieliście jednego z tych gości, kiedy on—on został zraniony; może psy się do niego dobrały i wyrwały duży kawałek mięsa z jego boku, czy coś takiego. On krwawi. I on, ten pies, może go śledzić. On nie jest taki jak człowiek. I on może polować na tego jelenia bez względu na to czy on krwawi, czy nie. I tak, jedynym sposobem . . . Jeżeli ten jeleń krwawi, jedynym sposobem w jaki on może przeżyć jest to, żeby doszedł do miejsca, gdzie jest woda. I jeśli mu się uda dotrzeć do miejsca, gdzie jest woda, on będzie pił tę wodę. To zatrzyma krwawienie i—i on może uciec. On jest całkiem sprytny.

¹⁶ Ale teraz możecie sobie wyobrazić jednego z tych gości, rannego i krwawiącego, jak on po prostu podnosi swoją małą głowę, i całym zmysłem, jaki ma w nosie, wyczuwa gdzie jest woda. On po prostu musi znaleźć wodę albo zginie. I teraz to jest dla niego tylko życie albo śmierć. On, po prostu wyteża cały—cały—cały zmysł węchu jaki ma, on pragnie, tęskni. On musi ją znaleźć.

¹⁷ Więc w taki sposób my powinniśmy pragnąć Boga. Widzicie? „Jak jeleń pragnie wody ze strumienia, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”. To jest pragnieniem mojego serca, żebym był ukryty gdzieś w Nim. I ja ufam, że to jest pragnieniem wszystkich, którzy są tutaj dzisiaj wieczorem.

¹⁸ I teraz, ja lubię na nie patrzeć wieczór za wieczorem. Twarze, które ja widzę w jednym miejscu, widzę również w innym. Ja to lubię. Wy pokazujecie, że macie społeczność i wyrażacie to, po co my tutaj jesteśmy.

¹⁹ I, och, ja bym z pewnością chciał zobaczyć staromodne przebudzenie w Phoenix. Och, ludzie! To słowo *Phoenix* wzruszało mnie od czasu, kiedy je przeczytałem po raz pierwszy, czytałem o nim: Phoenix, Arizona. Ludzie, ja od małego myślałem: „Gdybym mógł kiedyś dotrzeć do tego miejsca! Gdybym mógł się tam kiedyś dostać, do Phoenix!” I teraz to widzę, i kiedy my tutaj jesteśmy, my widzimy, że ono jest pogrążone w głębinach grzechu, podobnie jak wszystkie pozostałe miejsca, turyści wpadają; piją, łajdaczą się, zachowują się niemoralnie, robią wszystko co się da.

²⁰ A jednak można w tym wszystkim znaleźć prawdziwe klejnoty, które Bóg wydobył z tej pustyni, tutaj, które świecą w Bożej koronie, jako lud pełen chwały. I ja tu właśnie po to jestem, dzisiaj wieczorem, żeby dołączyć do was, bracia i siostry, i starać się świecić Światłem Pana Jezusa dla innych, żeby i oni mogli zostać znalezieni w tym wielkim zamieszaniu. I wielu z nich jest jeszcze tam, na zewnątrz. Mi to wystarczy. Jest jeszcze wielu, którzy przyjdą i my musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, żeby ich tam przyprowadzić, i żyć życiem, które będzie odzwierciedlało Chrystusa.

²¹ Więc, po prostu, zanim będziemy czytać ten krótki tekst z Pisma . . . Ja przyjechałem tutaj tak późno, że zdążyłem sobie zrobić przez pięć minut tylko kilka notatek. I federalny urząd skarbowy właśnie mi wysłał kilka zgłoszeń podatkowych, które ja musiałem załatwić natychmiast, i one miały zostać wysłane pocztą, myślę, że może jeszcze dzisiaj. I tak, ja muszę jechać na pocztę. I kiedy ja wszedłem do środka, Billy powiedział: „Lepiej się pośpiesz”. I tak, tutaj . . .

²² Ja to po prostu dostawałem w kółko i w kółko, i w kółko, od tych gości. Ludzie, och, ludzie! Oni mówią, na drzwiach sądu, o sprawiedliwości. Ja jestem ciekawy gdzie ona jest. Tak. Ja nie widziałem czegoś takiego. I oni chcieli, żebym ja zapłacił podatek dochodowy od każdego czeku, który ja dostawałem przez ostatnich pięćdziesiąt lat, żebym spłacił długi z kampanii, z zaległościami, widzicie, trzysta pięćdziesiąt pięć tysięcy dolarów.

²³ Ja powiedziałem: „Po prostu mnie zastrzelcie”. Jak w ogóle miałbym to zapłacić? Ja powiedziałem: „Ja mam zaledwie pięćdziesiąt pięć centów”. Ja powiedziałem: „Jak ja w ogóle mógłbym to zapłacić?” I oni mnie tym zadreczali przez pięć lat.

²⁴ Więc, to jest od tego, co ludzie wkładają. Tak samo jak kiedy my mieliśmy kampanię, i—i ludzie, oni po prostu wiedzą, że ja się nazywam William Branham, oni po prostu wystawiają czek na pokrycie kosztów. Usługujący się tym zajmują. Ja nigdy w życiu nie zebrałem ofiary. I tak, oni dostają . . . Ja dostaję pensję od mojego kościoła, sto dolarów tygodniowo.

25 I ta ofiara... Ale, widzicie, każdy jeden, który oni w to włożyli... I następnego poranka przełożony komitetu do spraw finansowych przyszedł do mnie i powiedział: „Bracie Branham, ty musisz te czeki podpisać”. Więc ja je po prostu podpisałem. I on tym zapłacił. A potem oni to wszystko sprawdzali i ja nigdy nie wydałem dla siebie ani jednego centa. Lecz oni powiedzieli, że kiedy ja ten czek podpisałem, on należał do mnie. Ludzie mi to dają, a potem ja to oddaję kościołowi. Och, ludzie!

26 Na początku ja się czułem naprawdę źle, a potem dowiedziałem się, że każdy człowiek w Biblii, tak mi się wydaje, który kiedykolwiek sprawował duchowy urząd dla Boga, miał powiązania z rządami federalnymi. Sprawdźcie to i przekonajcie się. Tak jest. Mojżesz, Daniel, Jan Chrzciciel. Jezus Chrystus zmarł z rąk rządu federalnego, skazany na śmierć. Piotr, Jakub, Jan, który otrzymał objawienie, wszyscy, każdy... Oni wszyscy cierpieli prześladowanie.

27 Dlaczego? To jest siedziba szatana. Czy wy to wiecie? Wiecie, że szatan zabrał Jezusa na górę i pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata? I on powiedział: „One są moje. Ja z nimi robię co chcę. Widzicie? I ja Ci je dam, jeżeli Ty upadniesz i oddasz mi cześć”. Więc, widzicie do kogo one należą? My nie lubimy o sobie w taki sposób myśleć, ale tak jest.

28 Więc On powiedział, Jezus powiedział: „Idź precz, szatanie”. On wiedział, że On je odziedziczy w Milenium. On wiedział, że one będą do Niego należały, kiedy... Kiedy, gdyby te państwa były rządzone przez Boga, Milenium by już było. Lecz przyjdzie na to czas.

29 Oni mają ONZ, Ligę Narodów i wszystko, żeby próbować przynieść pokój. Ale jak długo szatan i polityka stoją na czele tego, co się będzie działo? Oni będą walczyli, to jest pewne jak świat.

30 Lecz przyjdzie czas, gdy wszelka broń zostanie złożona. I zabrzmią bębny, i zajaśnieje poranek, Wieczny, jasny i czysty. Nasz Król zajmie Swój tron. Och! Tam będzie śpiewanie; tam będą okrzyki. I będzie jedna flaga, jeden lud, jeden naród, mówiący jednym językiem, Niebiańskim. Amen. Ja tęsknię za tym czasem. I ja dążę do tego celu, ufając Bogu, że pewnego dnia, kiedy to się skończy, ja będę mógł powiedzieć... ja będę mógł usłyszeć, jak On do mnie mówi: „Wstąp wyżej”.

31 Jestem tu dzisiaj wieczorem, w Phoenix, w Imieniu Pana. Ja bym—bym nie próbował wyjaśniać tego, co się wydarzyło. Wielu z was, którzy te taśmy dostajecie, upewnijcie się, że dostaliście tę jedną: *Panie, Która Jest Godzina?* To było tuż przed moim wyjazdem z domu. Wizja mnie tu przysłała; jest, ja nie wiem co... Ja nie... Ja nie jestem sprzedawcą taśm i ja nie kładę nacisku na te rzeczy. My to mamy i my mamy usługę wysyłania taśm na cały świat. Daleko w dżunglach i wszędzie, oni mają

jakieś małe urządzenie, które oni sobie wkładają do uszu, oni to mają, i mogą nagrywać to na taśmę, i stać tam, tłumacząc prosto na ten język. I to się rozchodzi po całym świecie.

³² I jest jedna taśma, którą ja miałem: *Panie, Która Jest Godzina?* Albo: *Panie, Czy To Jest Ten Czas?* Jakieś... ja... w sobotę wieczorem, trzy tygodnie temu, w kościele. Po tym, jak ja przez całe życie widziałem wizje, ja nigdy przedtem, w moim życiu, nie miałem czegoś takiego. I ja nie wiem co to jest. Ja tu po prostu jestem, ale On mnie tu przysłał. Ja nie wiem co to znaczy. Ja po prostu... Ja tu po prostu jestem.

³³ I ja muszę być uczciwy i szczerzy, i my tylko w ten sposób dojdziemy do czegoś z Bogiem, kiedy będziemy szczerzy. Ponieważ ludzie to będą wiedzieli. Bóg od początku wie, że nie jesteście, czy ty jesteś, czy nie jesteś. I ludzie to będą wiedzieli. Ponieważ, pewnego razu, był człowiek, który próbował prorokować. I Bóg powiedział... Względnie prawdziwy prorok mu powiedział, rzekł: „Pamiętajmy. Przed nami byli prorocy. Prorok jest znany dopiero wtedy, gdy jego proroctwo się wypełni”. Więc lepiej bądźmy pewni, że wiemy, że Bóg to powiedział, zanim cokolwiek powiemy na ten temat. Bądźmy uczciwi i szczerzy.

³⁴ Pochylmy teraz, tylko na chwilę, nasze głowy do modlitwy. Odlóżmy teraz na bok wszelkie troski na tych najbliższych kilka minut. Ja się zastanawiam... W tej milej, małej grupie ludzi tutaj, dzisiaj wieczorem, ja wiem, że tutaj siedzą te klejnoty, po które Jezus przyjdzie pewnego dnia, żeby je zabrać, które przebudzą się z prochu.

³⁵ I być może są tutaj tacy, którzy nie są za bardzo pewni czy tam będą, czy nie. Wy możecie potrzebować innych rzeczy. Jeżeli jest w twoim życiu jakaś potrzeba dzisiaj wieczorem, daj Bogu znać przez podniesienie ręki, po prostu mówiąc: „Boże, Ty wiesz, co ja mam teraz na myśli. I błogosław mnie. Ja jestem—ja jestem chory. Ja potrzebuję uzdrowienia. Ja jestem—ja jestem krnąbrny. Ja potrzebuję wrócić do społeczności. Ja bym chciał wrócić. Ja zbłądziłem. Wracam. Ja bym chciał, żebyś Ty mi pomógł wrócić dzisiaj wieczorem”. Niech cię Bóg błogosławi.

³⁶ Niebiański Ojczy, teraz my, dzięki Krwi zbliżamy się do Twojego tronu. Ponieważ... Również Aaron wszedł do środka, przed tron łaski, i najpierw wziął do ręki krew, a potem poszedł do przodu. I my, przez wiarę, dzisiaj wieczorem, przyjmujemy Krew Pana Jezusa i idziemy w kierunku Bożego tronu, odważnie, wiedząc, że my mamy prawo przyjść, nie w naszej własnej sprawiedliwości, ale w Jego. Krew reprezentuje nasze oczyszczenie. I ja się modłę, Niebiański Ojczy, żebyś Ty spełnił naszą prośbę.

³⁷ Najpierw my byśmy chcieli Ciebie prosić, żebyś był dla nas miłosierny, żebyś nam wybaczył wszystkie nasze przewinienia,

kiedy my wyznajemy nasze zło, nasze małe błędy, nasze ukryte grzechy i nasze niewyznane grzechy. I my, będąc kapłanami, jako usługujący, wyznajemy również grzechy ludu. My stoimy razem, Panie. My tych ludzi kochamy. My się czujemy jak Mojżesz, gdy on się rzucił, żeby stanąć w wyłomie, w obronie ludu, żeby powstrzymać Boży gniew. Jaka to była manifestacja sprawiedliwości Chrystusa, gdy Chrystus Się rzucił, żeby stanąć w wyłomie, żeby zbawić lud.

³⁸ I Ojczy, my, jako Jego słudzy, którzy mamy w sobie Jego Ducha, każdy chrześcijanin tutaj, dzisiaj wieczorem, wstawiamy się za grzesznikami: „Boże, bądź dla nich miłosierny”. My wołamy za chorymi oraz za tymi, którzy są w potrzebie, za tymi drogimi rękami, niektórzy z nich są starzy, niektórzy młodzi, a niektórzy są w średnim wieku, oni podnoszą swoje ręce. Ty wiesz o tym wszystko, Panie. My się modlimy, żebyś Ty odpowiedział, zgodnie z Twoim bogactwem w chwale.

³⁹ Niechby było wielu, dzisiejszego wieczora, Panie, którzy stąd będą wychodzić, którzy przyszli jako chorzy, niechby oni stąd wyszli zdrowi, uzdrowieni. Po prostu coś się dzieje, oni tego nawet nie umieją wyjaśnić, lecz oni wiedzą, że oni są zdrowi.

⁴⁰ Niechby ci, którzy są krnąbrni, odeszli stąd usprawiedliwieni, Panie, wiedząc, że wrócili i przyszli do Chrystusa tam, gdzie oni Go zostawili. Niechby oni poszli i dokonali zadośćuczynienia. Spraw Panie, żeby ci, którzy jeszcze nie przyszli, znaleźli tę cenną wolność, kiedy człowiek jest wolny, wypuszczony z klatki, nie jest więcej związany przez rzeczy tego świata i troski o to życie, lecz został wypuszczony na wolność w Chrystusie. Spraw to, Ojczy.

⁴¹ Błogosław wszystko, czego my teraz potrzebujemy, i błogosław Twoje Słowo, oraz Twojego służę, a my oddamy Tobie chwałę. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

⁴² Teraz, jeżeli byśmy mieli przeczytać tekst z Pisma, albo raczej miejsce Pisma jako nasz tekst, przeczytajmy Pierwszy Koryntian, 14-ty rozdział, 8-my wiersz, i to brzmi tak, w Pierwszym Koryntian 14:8.

Bo jeśli trąba wydaje niepewny dźwięk, kto będzie się przygotowywał do bitwy?

⁴³ Ten tekst by nam wystarczył na dwa tygodnie głoszenia od tego momentu, a mimo to my byśmy go nie dotknęli nawet w zarysie. Jest coś w natchnionym Słowie. Jesteśmy ciągle przy tym jednym tekście. Całą Biblię można z tym połączyć. To jest w porządku.

⁴⁴ Pewnego dnia jakiś facet zapytał mnie, mówiąc: „Jak ty się możesz posługiwać tym samym tekstem?”

Ja powiedziałem: „Och, ludzie! Ja biorę kontekst ze wszystkiego, co w nim jest”.

45 Podniosłem małą, trójlistną koniczynę, która leżała na ziemi, i ja ją trzymałem. Ten człowiek tutaj siedzi dzisiaj wieczorem, on jest z Tucson. A my byliśmy tam, w Pasadena, w Kalifornii. I ja powiedziałem: „Ja bym mógł wziąć tę trójlistną koniczynę i głosić na ten temat dwadzieścia pięć lat: jak to jest, to życie, które w niej jest; jak te trzy listki, będąc trójcą, są Jedno. I, och, och, jest po prostu tak wiele rzeczy, które my byśmy mogli o niej powiedzieć”.

46 A co z Pismem? To jest Boże Słowo. Ono jest Wieczne. Ono—ono miało. . . Ono nie ma końca. Ono po prostu dalej trwa, trwa i trwa. Ono jest dla nas ostoją.

47 I teraz, dzisiaj wieczorem, ja bym chciał mówić o tym: *Trąba Wydaje Niepewny Dźwięk*.

48 Myślałem o tym, zaledwie kilka chwil temu, kiedy ja się zastanawiałem nad. . . tą aferą z podatkiem dochodowym, ja pomyślałem: „Prawie nic nie jest dzisiaj pewne. Wszystko jest takie niepewne”. I niczemu, co jest niepewne, nie można ufać. Niczemu, co jest niepewne, nie można ufać. Trzymajcie się od tego z dala, jeżeli to nie jest pewne.

49 Może masz biznes; a my tu mamy biznesmenów, być może wielu. Jeżeli prowadzisz biznes, który nie jest pewny, to ty nie będziesz w niego bardzo dużo wkładał, ponieważ dywidenda z niego jest niepewna i ty nie będziesz w niego bardzo dużo inwestował. Albo, jeżeli ty jesteś dobrym, sprytnym biznesmenem, ty będziesz czekał i poszukiwał, jeżeli ty masz trochę pieniędzy do zainwestowania, dopóki nie znajdziesz czegoś pewnego, czegoś niezawodnego, czegoś na czym ty możesz polegać. Ponieważ ty nie chcesz stracić tych małych pieniędzy, które dotychczas zaoszczędziłeś, ponieważ ty musisz się z tego utrzymać, z tego wynagrodzenia, z—z tych dywidend, które płyną z tej inwestycji. Więc ty musisz mieć coś, żeby z tego żyć.

50 I te drobne pieniądze, które ty zaoszczędziłeś, ty ich nie wkładasz do kieszeni i nie zostawiasz ich tam, bo złodzieje ci to ukradną. Widzisz? Nie, nie rób tego. Jeżeli ty to masz, zainwestuj to w coś. I ty wtedy chcesz być pewny niezawodności swojej inwestycji. Jeżeli ty nie jesteś pewny, więc, wtedy w ogóle nie inwestuj.

51 Więc, dzisiaj wieczorem, biznes jest z pewnością na chwiejnym gruncie. Praktycznie każdy biznes na świecie jest w takim stanie, że drży, ponieważ świat jest w stanie wstrząsu. Ty sobie po prostu nie możesz pozwolić. . .

52 „Więc ja zaoszczędzę *tyle* pieniędzy, żeby zbudować sobie gdzieś ładny domek”. To jest, to jest dosyć chwiejne. Mówię ci, że tak jest, ponieważ rząd może ci to wszystko zabrać w ciągu jednej nocy.

53 Och, to, co opanowało naszą demokrację, jest tak skażone, że to jest naprawdę chwiejne! Dawniej mogliśmy pokładać

dużo ufności w naszej demokracji. I ja naprawdę myślę, że ona jest najlepszą formą rządu. Lecz mimo to, nasza demokracja jest chwiejna. Ponieważ my, ten naród, nasz lud, my mamy konstytucję i ta konstytucja jest—jest naszym absolutem. Lecz mimo to nasza konstytucja jest chwiejna, ponieważ ona już została wiele razy złamana. Nieżyjący już pan Roosevelt narobił w niej zamieszania. Więc widzicie, wy widzicie, że ona może zostać złamana. Nie można pokładać w niej zbyt dużej ufności.

⁵⁴ Polityka, och ludzie, jaka ona jest niepewna! Ludzie się kłóca i kłóca, i kłóca, o politykę. I sąsiedzi się o nią kłóca, i ludzie, którzy dawniej byli dobrymi przyjaciółmi. Pojawi się jakiś prezydent, albo ktoś będzie się ubiegał o stanowisko szeryfa, czy coś takiego, a drugi gość jest po drugiej stronie tego politycznego płotu, i oni się będą jeden z drugim kłócić, aż się poróżnią z tego powodu, polityka. I ja nie . . . ja mam nadzieję, że nie ranię czyichś uczuć, ale ja myślę, że cała ta rzecz jest zepsuta. Widzicie? Tak, panowie. Więc dlaczego ty byś miał się kłócić i wybuchać z powodu czegoś, co i tak nie jest dobre? To jest prawda. To jest po prostu strasznie złe.

⁵⁵ Pewnego dnia ktoś się do mnie odezwał, on powiedział: „Czy—czy ty będziesz głosował w tych wyborach?”

Ja powiedziałem: „Ja już zagłosowałem”.

Powiedział: „Och, w tych wyborach?”

⁵⁶ Ja powiedziałem: „Ja głosowałem na Jezusa”. Ja powiedziałem: „Mówię ci. Dwóch ludzi głosowało na mnie”. Ja powiedziałem: „Bóg głosował za mną, a diabeł głosował przeciwko mnie. A ja głosowałem na Boga, więc ja zagłosowałem dobrze”. W zależności od tego gdzie wrzucisz swój głos, tak na tym wyjdiesz.

⁵⁷ Więc zauważcie, właśnie niedawno, ja bym wam chciał pokazać jedno małe miejsce, a potem to zostawimy. W ostatnich wyborach prezydenckich, kiedy zostało absolutnie udowodnione w Chicago i w innych miejscach, że te maszyny, którymi oni się posługiwali podczas głosowania, że one były tak ustawione przez partię demokratyczną, że za każdym razem, kiedy ty głosowałeś na pana Nixona, ty musiałeś w tym samym czasie głosować na pana Kennedy'ego. Więc ty nie miałeś szansy. I to było tego dowodem!

⁵⁸ I wy słyszeliście któregoś wieczora *Monitor*, jak oni przeprowadzili inspekcję w całym kraju, od Missisipi na wschód. Pan Nixon miał przewagę w tym głosowaniu cztery do jednego. Jak człowiek może wygrać? Gdyby to był pan Kennedy, byłoby to samo. Ja nie jestem w żadnej partii.

⁵⁹ Moja partia jest w Niebie i oni są właśnie tutaj ze mną dzisiejszego wieczora. My siedzimy na Niebiańskich miejscach, rozmawiając o naszym Królu.

⁶⁰ Ale, widzicie, ja usiłuję wam powiedzieć, że te ziemskie rzeczy się chwieją. Nie ma...nie można pokładać w nich zaufania. One są niepewne. I ja bym raczej odszedł od każdej rzeczy, która jest niepewna. Ja nie lubię tych negatywnych rzeczy. Ja się nie lubię mieszać z tą negatywną stroną. Ja lubię to, co jest pozytywne, być po pozytywnej stronie.

⁶¹ Więc, życie domowe stało się niepewne. Wiecie, ja gdzieś widziałem artykuł, któregoś dnia, w jednym z czasopism, że procent rozwodów w Ameryce jest wyższy, niż w jakimkolwiek innym narodzie na świecie. I my jesteśmy podobno narodem religijnym. Tak, może tak być, religia, w porządku, ale to nie jest ta właściwa. Widzicie? Religia to tylko przykrycie. Trudno powiedzieć z czego my sobie nasze przykrycie zrobiliśmy. Adam próbował sobie coś takiego zrobić z liści figowych i to nie działało. To się zrobiło strasznie chwiejne, kiedy on musiał wyjść i spotkać się z Bogiem. Więc religia nie spełnia wszystkich oczekiwań. Ale czy wy byście mogli pomyśleć, że procent naszych rozwodów jest wyższy niż—niż we wszystkich pozostałych krajach, procent naszych rozwodów? Widzimy, że niemoralność w naszych domach rośnie.

⁶² To było zdumiewające, gdy podczas badań stwierdzono, że wielki procent naszego narodu, i w...ja myślę, że to było w Ohio, gdzie przeprowadzono badania na temat chrześcijaństwa, i to było alarmujące jaki procent z nich nawet nie chodzi do kościoła. A potem, mniej więcej osiemdziesiąt procent z tych, którzy chodzą do kościoła, oni nie wiedzą po co chodzą. Oni nie wiedzą po co chodzą. Oni po prostu chodzą do kościoła.

„Dlaczego wy chodzicie?”

⁶³ „Więc, mama nas zabierała, kiedy byliśmy dziećmi i my po prostu dalej chodzimy”. A—a potem, więc, inny procent to ci, którzy powiedzieli, że oni po prostu chodzą po to, och, żeby spotkać swoich sąsiadów i porozmawiać przez chwilę. Widzicie?

⁶⁴ Więc, to jest alarmujące! Nic dziwnego, że życie domowe zniknęło, widzicie, życie każdego domu, który nie jest stabilny.

⁶⁵ Każda niewiasta, która ma zamiar wyjść za mąż i ona nie jest do końca pewna tego mężczyzny, lepiej niech ona zostawi go w spokoju. I każdy mężczyzna, który ma zamiar poślubić kobietę, a nie jest pewny, ty lepiej zostaw ją w spokoju. Lepiej się o to módlcie aż Bóg wam da odpowiedź. A potem, co Bóg łączy, niech żaden człowiek nie rozłącza. Ale my—my, najpierw, my to musimy przemodlić. Tak.

⁶⁶ Więc, my widzimy, że próbowaliśmy nawrócić świat używając programu edukacyjnego i tak naprawdę my z tego zrobiliśmy bałagan, pewnie. Nie da się nawrócić świata do Chrystusa edukacją. Edukacja odciąga go od Boga bardziej, niż przyciąga go do Boga, ponieważ on stara się myśleć, że jest mądrzejszy i wie więcej niż ktoś inny. Bez względu na

to jak dobre jest wykształcenie, Chrystus nie zlecił Swojemu kościołowi edukowania świata. On ich nie uczył żeby budowali seminaria. On nie u- . . . Och, te rzeczy są dobre. On im nie mówił, żeby szli i budowali szpitale. To jest w porządku.

⁶⁷ Ale zadaniem Kościoła jest głoszenie Ewangelii. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Widzicie? Ale każda inna rzecz niż to, się chwieje, ponieważ ona jest poza Bożym programem.

⁶⁸ Życie państwa jest niepewne. Więc, świat jest niepewny. My po prostu żyjemy w takim miejscu, że cały świat jest załamany nerwowo, tak to wygląda, wszystko się chwieje. Każdy naród, wszyscy, jeden się boi drugiego. Oni mówią o pokoju.

⁶⁹ Pewnego razu tak było, oni powiedzieli: „Och, gdy my stoczymy Pierwszą Wojnę Światową, że wszyscy nasi chłopcy muszą tam iść i to załatwi sprawę wojen”. Więc, wiatr jeszcze nawet nie rozwiął w powietrzu dymu artylerii, a oni już byli na następnej.

⁷⁰ Potem oni mieli Ligę Narodów i ona miała być na świecie policją, i ona upadła. Teraz oni mają ONZ i to jest dokładnie ta sama rzecz. To upadło. Nic w tym nie ma.

⁷¹ Wszystko jest chwiejne; życie narodu, życie polityczne, maszyny do głosowania. Och, ludzie! Oni są po prostu. . . Cała ta rzecz się trzęsie, wszystko.

⁷² Teraz chciałbym to przenieść trochę bliżej domu. Widzicie? Życie kościoła jest zachwiane i niepewne. Więc, właśnie o tym mówił Paweł. Widzicie? On miał na myśli właśnie to: „Jeżeli trąba wydaje niepewny dźwięk”. Życie kościoła jest zachwiane. Ludzie prawie nie wiedzą co mają robić. Oni chodzą, błakają się od kościoła do kościoła, próbując się dowiedzieć który ma tę właściwą rzecz; z miejsca na miejsce, próbując znaleźć to, co jest właściwe, gdzie jest ta właściwa doktryna. I ktoś się pojawi na scenie, i on to umie wyjaśnić, że prawie każdy punkt ich credo jest w porządku. A potem, wiecie, przede wszystkim, oni w tym znajdują tak dużo zepsucia, że oni idą do innego kościoła, żeby zobaczyć jakie jest jego credo i doktryna. Och, to wszystko, my widzimy, że zostaliśmy rozbici przez te rzeczy na setki różnych odłamów kościoła. Więc ja nie mam nic przeciwko temu. To jest właśnie to, co oni umieją robić, te inne rzeczy, potem, które oni naprawdę robią i gdzieś powinno z tego wyjść coś dobrego.

⁷³ Ale widzicie, wy nie możecie pokładać swojej ufności w tym, że mówicie: „Ja należę do stowarzyszenia kościołów metodystycznych i ja jestem w porządku, bo ja do niego należę”. „Ja—ja—ja należę do stowarzyszenia baptystów i ja jestem w porządku”. Ty tak nie możesz robić.

⁷⁴ Ty tak nie możesz zrobić, nawet kiedy ty mówisz, że ty „należysz do zielonoświątkowego stowarzyszenia kościołów”. Ty tak nie możesz zrobić. Nie wolno ci tego robić, bo tak

nie jest. My widzimy, że kiedy nasze pierwsze stowarzyszenie zielonoświątkowców zostało ustanowione, Sobór Generalny, długo to nie potrwało, a oni zaczęli zrywać z tym i zrywać z tamtym, były problemy i doktryny. I teraz tylko na to popatrzcie, wszędzie. Widzicie? Okazuje się, że to jest niepewne. Ci, którzy pokładają ufność tylko w samej organizacji, to jest—to jest niepewne.

⁷⁵ Teraz wy byście powiedzieli: „Bracie Branham, ty nas tutaj umieszczasz w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Ty malujesz strasznie ciemny obraz”. I ja to zamierzałem zrobić. Ja to chciałem zrobić.

⁷⁶ Ja to zrobiłem w pewnym celu, żebym mógł to powiedzieć. Czy jest coś pewnego? Tak. Jest jedna rzecz, która jest pewna. Och, ja się z tego tak cieszę, że jest jedna rzecz, której wy możecie zaufać i wy możecie być pewni, że ona jest w porządku. Och, kiedy wszystko inne przeminie, *To się ostoi*. Jak będziecie czytali Ewangelię Świętego Mateusza 24:35, On powiedział: „Niebiosy i ziemia przeminą, lecz Moje Słowo nie zawiedzie”. Bóg ma pewny fundament.

⁷⁷ Pewnego razu, pewien stary człowiek, stary murzyn z Południa to powiedział. On trzymał w rękę Biblię i on nie umiał czytać. I oni powiedzieli: „Sam, po co ty to nosisz?”

⁷⁸ On powiedział: „To jest—to jest Święta Biblia”. Powiedział: „Tak jest na niej napisane”. I rzekł: „Ja w Nią wierzę, od okładki do okładki, i również wierzę w okładkę”, on tak powiedział, „ponieważ na Niej jest napisane: ‘Święta Biblia’”.

⁷⁹ A ten człowiek, który z nim rozmawiał, powiedział: „Chyba nie wierzysz we wszystko co w Niej jest?”

Powiedział: „Tak, proszę pana. Pewnie, że wierzę”.

⁸⁰ On powiedział: „Teraz, więc ty chcesz powiedzieć, że ty byś zrobił wszystko co Biblia mówi?”

On powiedział: „Tak, proszę pana”.

⁸¹ Powiedział: „Co, gdyby Biblia mówiła, żeby Sam przeskoczył przez *ten* kamienny mur? Co ty byś zrobił?”

On powiedział: „Ja bym skoczył”.

⁸² On powiedział: „Więc teraz, jak ty byś przeskoczył przez ten kamienny mur, skoro w nim nie ma dziury?”

⁸³ On powiedział: „Gdyby Biblia mówiła, żeby Sam skoczył, tam by się zrobiła dziura, kiedy Sam by tam skoczył”. Więc to, to się mniej więcej zgadza. Tam by była dziura.

⁸⁴ Jedyna rzecz, którą ty musisz zrobić, to stanąć na Bożym Słowie, a Bóg utoruje drogę dla całej reszty. Och, ten wspomniały fundament.

⁸⁵ Ja myślę, że On to powiedział w Ewangelii Łukasza, ja myślę, że to było w czasie, kiedy schodził z góry, On to powiedział do uczniów: „Za kogo ludzie uważają Mnie, Syna człowieczego?”

I jeden powiedział: “‘Jeremiasz’, i ‘procy’, i tak dalej”.

I On powiedział: „Ale za kogo wy Mnie uważacie?”

⁸⁶ To właśnie wtedy Piotr powiedział to sławne zdanie: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

⁸⁷ On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo ciało i krew nie objawiły ci tego. Ale Mój Ojciec, który jest w Niebie, ci to objawił. I na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekielne Go nie przemogą”.

⁸⁸ Więc, co to jest? Na objawionej prawdzie Bożego Słowa. Ponieważ: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. I Piotrowi zostało to objawione, że to było Boże, uwierzytelnione Słowo. Amen.

⁸⁹ Właśnie dlatego On mógł powiedzieć: „Kto może Mnie potępić z powodu grzechu? Kto może Mnie oskarżyć? Ja wykonałem wszystko, co było o Mnie napisane w Słowie”. Bóg to uwierzytelnił, że On był tym Słowem. Och, to jest to. Bóg to zmanifestował, Słowo tak mówi, a potem Bóg to urzeczywistnia, sprawia, że to się dzieje, pokazuje to.

⁹⁰ Wiele lat temu, oni wtedy mówili kościołowi: „Nie ma czegoś takiego jak chrzest Duchem Świętym, to są tylko emocje, którymi ludzie się kierują”, ale ci, którzy To przyjęli, wiedzieli, że to była prawda. Oni wiedzieli, że Bóg był realny. I to zostało udowodnione, że Boży ruch zielonoświątkowy, we wszystkich narodach, do dzisiejszego dnia przyprowadził więcej ludzi do Chrystusa niż cała reszta.

⁹¹ Gazeta katolicka: *Nasz Gość Niedzielny* niedawno o tym powiedziała; ja myślę, że to było dwa lata temu albo w ubiegłym roku; że: „Kościół katolicki zarejestrował tylko pół miliona nawróconych. Gdzie zielonoświątkowcy zarejestrowali milion i pięćset tysięcy”. Amen.

⁹² Co to jest? To jest przyrost, Boże Słowo się rozprzestrzenia. Jacy my powinniśmy być wdzięczni! Tego jest tak dużo, że teraz nawet episkopaliańskie, prezbiteriańskie, luteranie i wszyscy przychodzą, żeby wziąć Tego trochę. Zauważcie, że na spotkaniach Mężów Biznesu możecie usłyszeć jak oni mówią o tych innych: o episkopalianach, o luteranach, o prezbiterianach. Więc, bardzo rzadko w ogóle usłyszycie, że zielonoświątkowcy jeszcze cokolwiek robią. To jest prawda. To są wszyscy inni. Dlaczego? Oni zobaczyli słabość ich kredo i oni wrócili z powrotem do Słowa. Tutaj macie fundament, coś, co nie może zostać poruszone.

⁹³ Widzicie, że tam jest Duch Święty, który żyje Swoim Życiem w ludzkich istotach i objawia Się światu. I to sprawia, że ludzie pragną Jego: niewzruszonego, niezaprzeczalnego Bożego Słowa, zmanifestowanego i pokazującego Go, Samo Słowo, które jest wyrażane ludzkim życiem. Jaka to jest wspaniała rzecz! Nie ma w tym nic niepewnego. Możecie widzieć gdzie Bóg dał obietnicę i to się tutaj manifestuje. Prorocy o tym mówili setki lat temu i my tu widzimy jak to się dzieje.

⁹⁴ Za pomocą tej całej krytyki, za pomocą tych wszystkich różnic, za pomocą tego całego kredo, jak oni usiłowali zdławić to Słowo Boże! Jak oni to próbowali zastąpić edukacją. Oni usiłowali to zastąpić i utworzyli denominację. Oni się pogubili. I po tym wszystkim Boże Słowo dalej stoi tak samo jasne i błyszczące, jak zawsze. Co to jest? To jest ta rzecz, która jest pewna. Bóg powiedział: „Zarówno niebo jak i ziemia przemina, lecz Moje Słowo nie przemienie”. Więc to jest to, co jest pewne. Jeżeli chcesz się zakotwiczyć, zakotwicz to Słowo w swoim sercu.

⁹⁵ Dawid powiedział, że on To ukrył w swoim sercu, żeby nie zgrzeszyć. On wypisał Jego prawa na słupku swojego łóżka i przywiązał je do swoich rąk, i wszędzie, i zawsze stawiał Jego Słowo przed sobą. To jest ten sposób. Skupiaj swój umysł ciągle . . .

⁹⁶ Bóg powiedział do Jozuego: „Nie odwracaj się od Niego ani na prawo, ani na lewo. Wtedy będzie ci się powodziło na twojej drodze. Wtedy będziesz odnosił dobre sukcesy”.

⁹⁷ I kiedy cały kościół zjednoczy się razem na Bożym Słowie, z dała od ich kredo, wtedy kościół będzie miał dobre sukcesy. To będzie ta rzecz, która zdławi komunizm.

⁹⁸ Skąd się wziął komunizm . . .? Właśnie to, o czym wy myślicie, „komunizm”, gdy oni szerzą swoją propagandę i rozrastają się skokami, milionami, i ludzie się tego boją: ten komunizm zaniknie i umrze. Musi. Komunizm, oni mogą zrobić to. Oni by mogli zrobić *tamto*. Ja wierzę, że Bóg się nim posłuży, ale to jest w porządku, tak samo jak On się posłużył Nabuchodonozorem. On wywali . . . wszelki kąkol za pomocą komunizmu. Lecz to . . . Nie, to tyle na ten temat. Ale, zobaczcie. Ale ta rzecz, komunizm, będzie miał koniec. Komunizm dojdzie do swojego końca.

⁹⁹ Lecz Boże Słowo nie ma końca, ponieważ Ono nie ma początku. Amen. Ono jest Wieczne razem z Bogiem. I jeśli wy jesteście zakotwiczeni i Słowo jest zakotwiczone w was, to wy jesteście Wieczni razem ze Słowem. Amen.

¹⁰⁰ To musi dojść do swojego końca. Wszystkie te rzeczy się chwieją. Bez względu na to jak wielki filar oni budują, on musi upaść. Wszystkie rzeczy, które nie są z, są przeciwne Słowu, albo są z sprzeczne z nim, będą musiały odejść. One będą musiały

ustąpić, ponieważ Słowo przychodzi triumfalnie. Nic Go nie może zatrzymać. Bóg tak powiedział.

¹⁰¹ Kiedy On Je wypowiada, niebo i ziemia przeminą, lecz Ono nie zawiedzie. Ukryj to Słowo w swoim sercu, jak wziąć to Słowo i pozwolić Mu rosnać. Trzymaj Je w swoim umyśle, zawsze, ponieważ Ono nigdy nie zawiedzie. Boże Słowo nigdy nie zawiedzie, ponieważ On powiedział, że Ono nie zawiedzie. Więc my chcemy się tego trzymać.

¹⁰² Więc Paweł powiedział w Piśmie, że to jest jak szkolenie żołnierza, żołnierza na pewien dźwięk. Więc żołnierz musi się nauczyć dźwięków swojej . . . trąbki albo trąby. On nie wie czy trąba podaje, brzmi, czy atakować, albo czy się wycofać. Jeżeli on nie widzi różnicy, w jakim zamieszaniu będzie wasza armia? Wróg by z pewnością odniósł zwycięstwo nad grupą żołnierzy, którzy by nie zostali lepiej wyszkoleni. Amen.

¹⁰³ Właśnie tak ma się sprawa z naszymi kościołami dzisiaj. My ich nauczaliśmy kredo, robiąc różnicę pomiędzy jednym a drugim.

¹⁰⁴ My mamy być zjednoczeni. My mamy znać głos trąby. „Czym w takim razie jest ta trąba?” Oni mówią. Trąbą Ewangelii, to jest To. Słowo żywego Boga jest tą Trąbą. Nie mieszajcie Tego z niczym.

¹⁰⁵ Nie każcie komuś grać na harfie francuskiej, a drugiemu dmuchać w trąbkę. Nikt nie wie co ma robić. To przynosi zamieszanie.

¹⁰⁶ A Paweł mówił o szkoleniu człowieka do pewnego dźwięku. I dokładnie tak, jak ten głos brzmi, on wie dokładnie co ma robić, ponieważ ten trębacz ma rozkazy od naczelnego wodza. I kiedy on trąbi na swojej trąbce, wojsko wie dokładnie gdzie ma atakować i gdzie ma się wycofać, i czy ma skrócić w prawo, czy w lewo, albo co ma robić, kiedy ta trąba zabrzmiała.

¹⁰⁷ Więc, wojsko, wojna, to była zawsze wojna. My się nie przyłączyliśmy do Kościoła, ani nie przychodzimy do Kościoła, żeby chodzić na piknik. My sobie musimy zdawać z tego sprawę, że przychodzimy na pole bitwy.

¹⁰⁸ Ja nie przychodzę po to, żeby ludzie klepali mnie po plecach i mówili: „Bracie Branham, ty jesteś wspaniałą osobą”. Nie, panowie. Ja tam przychodzę z tarczą. Ja bym do tego nie potrzebował tarczy. Ja przychodzę w przyłbicy i w zbroi. Ja przychodzę, żeby walczyć, walczyć o każdy cal tej ziemi.

¹⁰⁹ Bóg powiedział do Jozuego: „Ja ci Daję każde miejsce, na którym stanie twoja stopa”. Więc, ślady stóp oznaczały posiadanie.

¹¹⁰ A kiedy kościół dochodzi do takiego miejsca, że idzie na kompromis z kredo i idzie na kompromis ze Słowem, chciałem

powiedzieć, że idzie na kompromis ze światem, on wtedy traci grunt. On się wycofuje.

¹¹¹ To, czego my dzisiaj wieczorem potrzebujemy, to żeby żołnierze posiadli każdą Bożą obietnicę tej Biblii, którą Bóg obiecał Kościołowi, całą zbroję Bożą, żeby się ostali. To jest to, czego potrzebujemy, żołnierze; nie, żeby dostać mundur, żeby się ubrać na paradę, to zawsze jest coś innego. Kiedy człowiek . . .

¹¹² Każdy naród, my mamy szpiegów w każdym narodzie. My mamy tutaj niemieckich szpiegów. My mamy tu angielskich szpiegów. My mamy—my mamy szpiegów w Anglii. Co oni usiłują zrobić? Oni próbują się dowiedzieć jakiego rodzaju materiały, jakiego rodzaju bomby mają ci drudzy. FBI jest prawie przy każdym narodzie. Oni się rozglądają, żeby to zobaczyć. Oni mogą właśnie w ten sposób przetrwać. Oni się rozglądają, żeby zobaczyć jakiego rodzaju bombę ci drudzy mają. Potem idą i robią to trochę lepiej, lub robią coś, co będzie temu przeciwdziało. Oni sobie nawzajem nie ufają, w tych narodach, ponieważ to pokazuje, że te narody drżą. Więc Anglia by nas wysadziła w powietrze w jednej godzinie, gdybyśmy my im weszli w drogę, albo my byśmy wysadzili ich. Wystarczy, że ktoś tam, na czele tego wszystkiego, wypije o jednego drinka albo o dwa za dużo, albo się z kimś pokłóci i to już się zaczyna.

¹¹³ Jeszcze niedawno oni tutaj mówili o malej rzeczy z napisem: „Made in Japan”, podczas wojny. Oni trzaskali tym o podłogę i patriotycznie chodzili w kółko. A teraz zapłacisz za to większą cenę niż za cokolwiek z rzeczy, które w tym państwie kupisz. Co się stało? Czy w ten sposób odkupicie z powrotem życia tych chłopców, którzy tam umarli? Pewnie, że nie.

¹¹⁴ O co chodzi? Mnie nie obchodzi jak bardzo wy walczyacie o te materialne rzeczy, wy będziecie, to nie będzie miało żadnego znaczenia. To się będzie trzęsło. Ale jest jeden bój, który ty możesz stoczyć i zdobyć grunt, który nie może zostać tobie zabrany. To jest głos Ewangelii, Trąby Bożego Słowa, i ty posiadasz dary i obietnice, które On dał Kościołowi. Pewnie, że tak. Więc, my widzimy—my widzimy, że ta trąba wydaje dźwięk.

¹¹⁵ Więc, każdy naród stara się uzbroić swoich chłopaków w najlepszą broń, jaką oni mają. Więc, ja wiem, nieraz noszenie tej broni nie jest łatwe.

¹¹⁶ Ja miałem brata: „Rookie”, tak go nazwali, on tam poszedł i armia mu dała czterdziestokilogramowy plecak na plecy. I to było prawie tyle ile on sam ważył. Oni mu dali łopatę, żeby kopał dziury; karabin i całą masę granatów ręcznych. I, och, ja nigdy nie widziałem takiego plecaka! Biedaczek prawie się nie mógł ruszyć. I oni go zabrali na ośmiokilometrowy marsz. Wydawało się, że to go zabije. On powiedział: „Po co te bzdury? Po co mi ten wielki, stary hełm?” Więc patrzcie. Armia wie, że w pewnym momencie on będzie tego potrzebował. „Po co mi łopata, tam, na

tej szosie, kiedy ja idę?” Lepiej się przyzwyczajaj do używania jej. Ty możesz jej potrzebować.

117 Władze by ci nie dały żadnej rzeczy, gdybyś nie wiedział. . . gdyby nie wiedziały, że ty będziesz musiał ich używać. Ty musisz się do tego szkolić. Oni szukają najlepszych rzeczy, jakie mogą znaleźć, żeby cię chronić, bo oni są zainteresowani dobrem państwa. Oni są zainteresowani tym, żebyś ty był jak najlepiej ufortyfikowany, poza zasięgiem od kul. Zawsze tak było.

118 To się zaczęło w ogrodzie Eden. I Bóg szkolił Swój Kościół. I . . .

119 Wiecie, my zawsze musimy coś ulepszać. Więc, te stare samoloty, których my używaliśmy na Pierwszej Wojnie Światowej; albo na Drugiej Wojnie Światowej, więc, ten stary złom w powietrzu już był do niczego, kiedy oni wylecieli z tymi fajnymi, wielkimi super samolotami, które oni mają. Więc, one były niczym. I teraz te, których oni używali na tej ostatniej wojnie, więc one są przestarzałe. Oni ich więcej nie potrzebują. Oni mają odrzutowce. I widzicie, wy zawsze próbujecie ulepszać, ulepszać te rzeczy dla obrony.

120 Lecz wiecie co? Bóg nie musi ulepszać. Bóg dał Swoim dzieciom, Swoim żołnierzom, tę najlepszą rzecz, którą oni mogli dostać. Kiedy On im to dał, co On im dał? On im dał Swoje Słowo w ogrodzie Eden, a człowiek miał się ufortyfikować za Bożym Słowem i żaden diabeł nie mógł się do niego dostać. Zostańcie w Słowie.

121 Więc, nieprzyjaciel szpiegował, szatan próbował zobaczyć, co by mógł zrobić, żeby się do tego włamać. Więc on—on wiedział, że on nie mógł po prostu przyjść i uwieść jej, więc jedyną rzeczą, jaką on mógł zrobić było, żeby ją skłonić do rozumowania. I właśnie tego Bóg używa dzisiaj, żeby ufortyfikować Swój Kościół, to jest Jego Słowo. A szatan przychodzi z mocą rozumowania. Szatan wiedział, że tam była luka. To było miejsce, przez które ludzie by się mogli najłatwiej włamać, to było rozumowanie.

122 Ty powiesz: „Więc, pozwól, że tylko wyciągniemy razem wnioski. Więc, czy to jest niezbędne?”

123 Jeżeli Bóg powiedział, że to jest niezbędne, to jest niezbędne, niezależnie od tego czy my musimy krzyczeć, czy głośno płakać, i robić *to* wszystko. Jeżeli Bóg powiedział, że chrzest Duchem Świętym jest niezbędny, to nie obchodzi mnie jak trudne To jest i w jakiej dużej mierze ty musisz zrezygnować z tego świata, ty będziesz musiał Tego użyć pewnego dnia, żeby pozostać przy życiu. To jest jedyny sposób na przetrwanie.

124 „Więc, czy my powinniśmy praktykować Boże uzdrowienie, skoro my mamy najlepszych lekarzy na świecie?”

125 Bóg wam dał Boże uzdrowienie, bo On wie, że wy musicie z tego korzystać. On wam dał dary Ducha.

126 I jak tylko szatan znalazł się przy Ewie, on zaczął z nią dyskutować. Więc: „Na pewno, na pewno, Bóg by *tego* nie zrobił”.

127 Ludzie dzisiaj mówią: „Nie ma czegoś takiego jak piekło”. Wielu z nich wam to powie. Widzicie? „Och, Bóg by na pewno nie spalił Swoich dzieci”.

128 Oczywiście, On nie pali Swoich dzieci. Ale diabeł będzie palił swoje. Czym ty jesteś dzieckiem? To jest następna rzecz. Piekło zostało stworzone dla diabła i dla jego dzieci, a nie dla dzieci Bożych. Ani jedno z nich tam nie pójdzie. Tak jest. Zależy czym ty jesteś dzieckiem.

129 Więc, Bóg dał Ewie i Adamowi Swoje Słowo, i On Go nigdy nie zmienił. On zawsze miał. . . Chrześcijanin, albo wierzący, jego Obroną jest Słowo.

130 Niebo i ziemia przeminą. Każde kredo przeminie. Każda denominacja zawiedzie. Każdy naród się pograży. Lecz Boże Słowo Wiecznie się ostoi. Będzie taki czas, kiedy gwiazda poranna już nie będzie świecić. Będzie taki czas, kiedy słońce nie będzie świecić, księżyc nie będzie świecił i świat nie będzie się obracał po swojej orbicie.

131 Lecz Boże Słowo na zawsze zostanie takie samo. Tak. To jest coś, co nie może być poruszone, coś, na czym ty możesz polegać. Ono jest pewne. Jeżeli Bóg coś mówi, to się na pewno stanie.

132 Jeżeli On coś powiedział w ogrodzie Eden, na temat Odkupiciela, że On miał posłać Mesjasza, to się na pewno musiało stać. Chociaż oni czekali cztery tysiące lat, lecz On tam przyszedł. On musiał przyjść, ponieważ to było obiecane Boże Słowo.

133 Bóg obiecał, że pošle Go z powrotem jeszcze raz. On tutaj będzie. Mnie nie obchodzi ilu odpadłych i sceptyków się pojawi, cokolwiek oni zrobią, jak bardzo komunizm się rozprzestrzeni, Jezus Chrystus przyjdzie i zabierze Kościół, który jest obmyty Krwią, i zabierze go w podróż do Nieba. Dlaczego? Na pewno tak będzie. Boże Słowo tak mówi.

134 „Jeżeli wierzysz, wszystko jest możliwe”. To jest pewne. Bóg tak powiedział i to nie może się poruszyć, tego się nie da strząsnąć. Bóg tak powiedział, jeżeli tylko będziesz się tego trzymał (Więc. . .) miej wiarę w to, wierz w to.

135 To nie jest niepewny dźwięk. Bóg nie może wydać niepewnego dźwięku. Kredo może wydać niepewny dźwięk. Denominacje mogą głosić niepewny dźwięk. Lecz Bóg nie może wydać niepewnego dźwięku. I to Słowo jest Bogiem. I w Nim nie ma żadnej niepewności. Ono jest pewne co do joty.

136 Więc, ten wielki Kościół jest uzbrojony w Słowo. Więc, kiedy Jezus przyszedł, czy On używał tej samej zbroi? Pewnie, że tak.

137 Gdy szatan do Niego przyszedł, w całej swojej mocy, on powiedział: „Jeżeli jesteś Synem Bożym, uczyn *takie a takie* rzeczy”.

138 On powiedział: „Jest napisane. . .” Prosto z powrotem do Słowa. Szatan Go próbował na trochę wyższym poziomie. Lecz Jezus wrócił prosto do Słowa: „Jest napisane. . .”

139 On tam został, na tym Słowie, pokazując nam przykład. Jak On powiedział w Pierwszym Koryntian, najpierw. . . Ewangelia Świętego Jana 14:13, „Ja wam dałem przykład”. I to jest ten przykład, że my powinniśmy stanowczo, my powinniśmy doskonale pokładać naszą ufność w Bożym Słowie. Niech wszystko inne będzie kłamstwem. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

140 To jest jedna rzecz, która jest pewna. Bóg dał obietnicę. Bóg tej obietnicy dotrzyma. Oni mówią: „Jak *ta* rzecz się może stać? Jak On może zebrać grupę ludzi razem, z łaską do Pochwycenia, żeby odeszli do góry?” Ja nie wiem jak On to robi. To nie moja sprawa, żeby pytać jak On to robi. Moim zadaniem jest tylko być na to gotowym. On to obiecał. To się stanie. Ufortyfikował Swój Kościół Słowem.

141 I pierwszą rzeczą było rozumowanie. Więc oni mówią: „Więc czy to nie jest po prostu rozsądne, jeżeli ja należę do *tego* kościoła, czy on nie jest tak samo dobry, jak *tamten* kościół?”

142 Jest tylko jeden Kościół, do którego ty możesz należeć. Ty się do Niego nigdy nie przyłączysz. Ty się możesz przyłączyć do łoży, do łoży metodystów, do łoży prezbiterian i do łoży baptystów, oraz do łoży zielonoświątkowców. Lecz ty się urodziłeś do Kościoła Jezusa Chrystusa, a więc jest Kościół.

143 Tamte są łożami, gdzie ludzie się zbierają razem, jak wrony na *tej* gałęzi, a gołębie na *tej* gałęzi, i—i tak dalej. To jest wasza społeczność, którą macie razem, kiedy dzielicie się tym samym pokarmem.

144 Lecz jeśli chodzi o Kościół Jezusa Chrystusa, tam jest tylko jedna droga. To są Narodziny. Narodziny!

145 To jest tak, jakby ktoś, tak jak już wiele razy mówiłem, jakby kos siedział na gałęzi, próbując wtykać pawie pióra w swoje skrzydła i mówić: „Widzicie, ja jestem dumnie krocącym pawiem”. Widzicie? On sobie te pióra sam powtykał. Gdyby on był prawdziwym pawiem, jego natura by zrodziła tego rodzaju pióra.

146 Jeżeli Kościół żywego Boga jest Kościołem żywego Boga, on będzie zdradzał Słowo żywego Boga. Wy nigdzie nie musicie dodawać pawich piór. I każde pióro będzie tam połączone z pawiem. Wy w to możecie wierzyć. I każde pióro, które

jest połączone z Bożym Kościołem, będzie Bożym Słowem. On tam nie będzie wciskał nic innego, oprócz Słowa. Amen. Ponieważ natura Ducha umieszcza tam tylko Słowo. Amen. Ja się zaczynam czuć religijnie. Prawda.

¹⁴⁷ To nie jest coś, co ty próbujesz zrobić, coś, co ty produkujesz. Ty nie możesz wyprodukować reli-... Ty nie możesz wyprodukować zbawienia. Ty nie możesz wyprodukować darów. Ty musisz dary zrodzić. Pewnie. Widzisz? Owca nie, ona nie produkuje wełny. Ona ma wełnę, ponieważ ona jest owcą. Ona po prostu przynosi wełnę. Drzewo wiśniowe nie produkuje wiśni. Ono po prostu rodzi wiśnie, ponieważ w nim jest właśnie takie życie.

¹⁴⁸ A Kościół żywego Boga nie wciska Tego, żeby próbować wyglądać jak coś takiego. Oni już są tym, czym są, z Bożej łaski. I Boże Słowo jest z nimi połączone, a oni są połączeni ze Słowem. I te dzieła, które zostały przyniesione w tym doskonałym, w Jezusie Chrystusie, w Bogu zmanifestowanym w ciele, będą przynoszone przez każdego narodzonego na nowo wierzącego. On tak powiedział. Amen. Nic innego. Więc, to jest coś pewnego.

¹⁴⁹ Więc, to by człowieka trochę—trochę wprawilo w zamieszanie, gdyby on nie znał prawdziwego dźwięku trąby. Więc człowiek, który nie został wyszkolony na dźwięk trąby i nigdy jej nie słyszał, więc, on może być trochę zmieszany, kiedy usłyszysz, że coś brzmi inaczej niż to, co on już słyszał. On zawsze słyszał: „Dołącz do kościoła. Zanieś swój list *tu* i *tu*”. To może być w porządku. To jest wszystko, co on wie.

¹⁵⁰ Ale potem, kiedy ty wracasz, mówisz o chrzcie Duchem Świętym, mówisz o Bożej mocy i o tych rzeczach, które On czyni; i jak to sprawia, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni oczyszczają się od życia w grzechu; jak to sprawia, że oni szczerze chodzą w pobożności. I te rzeczy, które to sprawia, i to przynosi chrzest, mówienie językami, uzdrawianie chorych, wypędzanie diabłów, prorokowanie, dary, och, wizje, wszystko w Kościele. Alleluja! Tak jest. Potem, gdy to się dzieje, to trochę wprawia w zamieszanie tych, którzy nigdy nie słyszeli tego rodzaju trąby.

¹⁵¹ „Więc”, wy mówicie „mój kościół tego nie naucza”. Zatem to nie jest głos trąby Ewangelii. Chwała! Prawda.

¹⁵² Lecz dla tych wyszkolonych żołnierzy, alleluja, gdy oni słyszą dźwięk tej trąby, oni wiedzą jak mają stanąć w szeregu. Naprzód, chrześcijańscy żołnierze! Chwała! Och, to jest pewne!

„Skąd ty wiesz, że to jest pewne?”

To się opiera na Słowie.

„Więc”, ty powiesz, „nasz kościół Tego nie naucza”.

¹⁵³ Lecz trąba o Tym trąbi. Ja nie chcę być szkolony według kościelnego kredo, ponieważ to będzie się chwiało i upadnie.

Ale jeżeli ty jesteś szkolony według Słowa, niebiosa i ziemia przemina, ale to Słowo nigdy nie przemienie. Każde kredo, wszystko inne, upadnie. Ale to Słowo nie zawiedzie. Amen. To jest ten dźwięk. To jest dźwięk, którego ja chcę słuchać. Tak, panowie.

„Och”, ty powiesz: „skąd ja to mogę wiedzieć?”

¹⁵⁴ Jezus powiedział: „Moje owce słuchają Mojego głosu. One znają Moją trąbę”. On powiedział w Ewangelii Świętego Jana, w 14-tym rozdziale i w 12-tym wierszu: „Kto we Mnie wierzy, dzieła, które ja czynię, on również będzie czynił”. Więc, On tak powiedział.

Człowiek może powiedzieć: „Więc?”

¹⁵⁵ Hebrajczyków 13:8 mówi: „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

„Och”, oni mówią „w pewien sposób”.

¹⁵⁶ Więc, prawdziwa owca powie: „Uch-och. Och, coś w tym zaskrzybiało. To nie brzmiało dobrze. Och, to musiał być francuski róg. To nie była trąba, ponieważ Biblia nie wydaje niepewnego dźwięku”.

¹⁵⁷ Ona mówi: „Przyjmiecie Ducha Świętego”. Nie: „Być może”. „Przyjmiecie, każdy jeden”. Jak długo? „Dla waszych dzieci i dla dzieci waszych dzieci, i dla tych, którzy są z dala, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła”. On będzie trąbił w tę trąbę dla każdej rasy i dla każdego pokolenia, i oni usłyszą Jego głos. Oni w To uwierzą, ci, którzy są przeznaczeni do Życia. Amen. Oni w To uwierzą, ponieważ oni wiedzą, że To jest dźwięk trąby Ewangelii. On nie jest niepewny. Każdy żołnierz wie jak ma stać.

¹⁵⁸ Więc, wy widzieliście Piotra, Jana, Jakuba i wczesny kościół, jak maszerują w ten sposób naprzód, ponieważ trąba, Jezus powiedział: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię”. Marek 16, widzicie: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. Widzimy jak Piotr, Jakub, Jan i cała reszta, ustawili się w rzędzie i maszerują w kierunku Tego.

¹⁵⁹ A my się od Tego odwracamy w jakimś innym kierunku? Jeden idzie naprzód, a drugi idzie do tyłu? Jeden mówi: „Więc, to było dla innych. Ten, ten—ten dźwięk był dla innych”. Och, nie. Tak nie może być.

¹⁶⁰ Cała chrześcijańska armia słyszy trąbę. Bóg powiedział, że to była trąba. On tego nie może zmienić. To jest dźwięk, który On powiedział, że będzie wydawał. „Wszyscy ludzie będą to wiedzieć” i Kościół odejdzie.

¹⁶¹ Niektórzy z nich nie wierzą w Jego dosłowne Przyjście. Biblia mówi, że On przyjdzie, więc my wyglądamy Jego Przyjścia. Jeżeli nie będzie Go tutaj dzisiaj wieczorem, my Go będziemy wyglądać o poranku. Jeżeli On tu nie przyjdzie rano, my Go będziemy wyglądali jutro wieczorem. I my będziemy dalej wyglądali. Jeżeli

my zaśniemy, nasze—nasze... my nie zemdleliśmy na próżno. „Albowiem Boża trąba zabrzmi, ta ostateczna trąba, i umarli w Chrystusie wstaną. A my, którzy żyjemy i zostaliśmy, zostaniemy pochwyceni razem z nimi, żeby się spotkać z Panem na powietrzu i być tam na zawsze”. Taki jest głos tej trąby. Czy ja żyję, albo czy ja umarłem, to nie robi żadnej różnicy. Ja ten dźwięk usłyszę. Ja wstanę. Chwała Bogu! Wstanę. Och, tak. Tak.

¹⁶² Jezus powiedział, że: „Moje owce słuchają Mojego głosu”. On był Słowem, które zostało zmanifestowane. Gdy... Właśnie tak Go poznają Jego owce.

¹⁶³ Spójrzcie teraz na tych faryzeuszki i na innych w tamtym dniu. „Och”, oni mówili, „ten Człowiek jest Belzebubem”. Gdy On powiedział tej niewieście przy studni gdzie, o jej grzechach, o jej mężach, których ona miała, gdy On powiedział Natanaelowi gdzie on był, pod drzewem, kiedy go Filip zawołał, na dworze pod drzewem figowym, modlił się, więc, ci nauczyciele w tamtym dniu mówili: „Ten Człowiek jest Belzebubem. On jest diabłem. On jest wróżbitą”.

¹⁶⁴ Ale nie było tak z Piotrem, Jakubem i Janem, i z całą resztą. Oni o tym wiedzieli. Dlaczego? Oni wiedzieli, że Bóg powiedział, że kiedy przyjdzie Mesjasz, zgodnie z natchnionym głosem Mojżesza, On będzie prorokiem. I kiedy oni zobaczyli, że te rzeczy, które On powiedział, manifestują się i są doskonałe, oni poznali, że to był pokarm dla owiec. Oni wiedzieli, że to była ta trąba. I oni zaczęli za tym iść. „Moje owce to znają”, ponieważ one widziały jak Boże Słowo się manifestuje.

¹⁶⁵ Więc ludzie dzisiaj, oni nie wierzą, że jest coś takiego, jak chrzest Duchem Świętym. Wpadną tu, albo gdzieś, gdzie oni mają Ducha Świętego, i oni widzą, że Boża obietnica dokładnie się wypełnia, dlaczego: „Moje owce słuchają Mojego głosu”. One znają dźwięk tej trąby, ponieważ to jest Biblia. „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Hebrajczyków 13:8 jest dalej o Nim, dokładnie.

¹⁶⁶ Mnie teraz nie obchodzi, to nie robi najmniejszej różnicy jak wiele kościelnych rogów trąbi. My mamy wielu kościelnych trębaczy, wiecie, którzy trąbią w róg wokół wszystkiego, mówią: „Och, dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego jak Boże uzdrowienie”.

¹⁶⁷ Och, prawdziwe owce tego nie słuchają. Ale one słuchają tej trąby, która jest pozytywna.

¹⁶⁸ Ten róg kościelny może trąbić cokolwiek. Wy możecie... Patrzcie, co oni dzisiaj mają, rogi kościelne. Jeden biegnie w *te* stronę i jeden biegnie w *tamtą* stronę. A diabeł siedzi z tyłu i mówi: „Chłopcze, oni po prostu walczą ze sobą nawzajem. To jest wszystko. Ja nawet nie muszę ruszyć ręką”.

¹⁶⁹ Lecz bracie, niech oni kiedyś wstąpią do armii, wrócą pod rozkazy generała. Och, ludzie! Wtedy to zobaczycie: „naprzód,

chrześcijańscy żołnierze”, prawda, nie będą słuchać rogów, lecz będą słuchać trąby.

¹⁷⁰ Zatrzymajmy się teraz, tylko na chwilę, wróćmy z powrotem, i spójrzmy na kilku z nich. My się zbliżamy do zakończenia, bo ja was tutaj nie chcę tak długo trzymać. Ale wróćmy i przypatrzmy się niektórym z tych, którzy ten głos usłyszeli. Weźmy. . . I oni byli pewni. Więc, ja wam pokazałem, że wszystkie inne rzeczy są niepewne. Weźmy tylko na chwilę jedną postać.

¹⁷¹ Weźmy proroka Hioba. Więc, ten człowiek przeszedł przez próbę, ale on wiedział, że Bóg wymagał ofiary całopalnej. To jest to, czego Bóg wymagał i to było wszystko, czego On wymagał. I bez względu na to jak wiele nieszczęść spadło na jego dom. . . Bóg nie zawsze. . .

¹⁷² Kiedy widzicie, że komuś się jakoś źle powodzi, to nie oznacza, że on jest smagany przez Boga. Może być tak, że on nie jest poza Bożą wolą. On w swoim sercu wie czy on tej trąby słucha, czy nie.

¹⁷³ Bóg wymagał tej ofiary całopalnej, a Hiob opierał się właśnie na tym. To jest wszystko. Oni powiedzieli: „Hiobie, ty jesteś ukrytym grzesznikiem. Ty robisz coś złego”. Ale on wiedział lepiej. On przy tym został, ponieważ on słyszał głos trąby i on właśnie tam przy tym został.

¹⁷⁴ I w końcu, zupełnie na samym końcu, kiedy on był. . . Diabeł został na niego wypuszczony, zabrał jego rodzinę i zabrał jego dzieci, zabrał jego wielbłądy, zabrał całe jego bogactwo, i zniszczył jego własne zdrowie. On siedział na kupie popiołu. Wyglądało na to, że wszystko przepadło. Ale on dalej mówił: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje. On, w ostatecznych dniach, stanie na ziemi. Chociaż robaki skórne zniszczą to ciało, mimo to, w moim ciełe, ja będę widział Boga”. Nie było w tym nic niepewnego, prawda? Nie: „Ja—ja—ja—ja w pewien sposób myślę, że On żyje”. On powiedział: „Ja wiem, że On żyje i w tych ostatnich dniach On stanie na ziemi. Chociaż robaki skórne zniszczą to ciało, mimo to, w moim ciełe, ja będę widział Boga”. Och, ludzie! To się stało. On był bardzo pewny tego.

¹⁷⁵ Abraham, pewnego dnia, kiedy on chodził po polu, usłyszał jak Bóg powiedział: „Abrahamie, ja zamierzam. . .” On spotkał Abrahama jeszcze przed pisaniem Słowem, i On powiedział: „Abrahamie, ja ci dam syna z twojej żony, Sary”. Ona w tym czasie miała sześćdziesiąt pięć lat, a Abraham miał siedemdziesiąt pięć. I oni się do tego przygotowali i on się nie wstydził świadczyć. On wiedział, że będzie miał syna.

¹⁷⁶ I Biblia mówi: „On się nie zachwiał odnośnie Bożej obietnicy z powodu niewiary, ale on był zupełnie przekonany”. Amen. Zupełnie przekonany, to znaczy, że on się spotkał z czymś ostatecznym. Amen. To jest to. Ta ostateczność to jest koniec drogi. To jest ta ostatnia rzecz. To jest—to jest to wszystko.

On powiedział: „Ja jestem w pełni przekonany, że to, co Bóg obiecał, Bóg jest w stanie zrobić”.

¹⁷⁷ Czy wy, dzisiaj wieczorem, jesteście w pełni przekonani, że to jest Duch Święty? Czy wy jesteście w pełni przekonani, że to jest ta droga? Czy wy jesteście w pełni przekonani, że On jest Lekarzem? Czy wy jesteście w pełni przekonani, że On ma przyjść jeszcze raz? Czy wy jesteście w pełni przekonani, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? Amen. W pełni przekonani! Tak.

¹⁷⁸ Weźmy jeszcze jednego, Eliasza, który tam stał, na górze. On robił awantury Jezabeli z pomalowaną twarzą i on się tym w pewnym sensie zaczynał męczyć. Prawie wszystkie kobiety wzorowały się na pierwszej damie, może one miały fryzury na mokro, czy cokolwiek one miały w tamtych dniach. On się z tego powodu tak bardzo awanturował, że to—to go prawie załatwiło.

¹⁷⁹ Bóg mu powiedział wprost: „Idź tam. Wiesz, że w tej okolicy deszcz pada mniej więcej dwa albo trzy dni w tygodniu. Ale ty stań przed Achabem i powiedz mu: ‘TAK MÓWI PAN. Nawet rosa nie spadnie z nieba, dopóki ja o nią nie zawołam’”. Och, ludzie!

¹⁸⁰ On nie powiedział: „Więc, Achabie, być może, może to by się mogło tak ułożyć”. Och, nie. On był w pełni przekonany, nie niepewnego. „Rosa nie spadnie, deszcz nie przyjdzie, dopóki ja o to nie zawołam”. Amen. Chwała! Och, dlaczego? On słyszał trąbę. To było pewne. On znał swojego Boga. On wiedział, że coś się stanie, kiedy Bóg wypowiedział to Słowo, niebiosa i ziemia mogły przeminąć, lecz to—to się stało, to się musiało stać. On był na pewno przekonany.

¹⁸¹ Więc On powiedział: „Eliasz, chcę, żebyś poszedł tam, do góry, do najsuchszego miejsca w kraju, prosto na tę górę, na której nie ma żadnych źródeł. Lecz Ja, tam w górze, mam dla ciebie jedno”.

¹⁸² On był w pełni przekonany. On wspiął się na tę górę i usiadł nad potokiem Charyt. „A teraz, co ja będę robił tu, na górze?”

„Ja już rozkazałem krukowi, żeby cię żywił”.

¹⁸³ „Więc jak to jest z tymi krukami. . .Więc, poczekaj chwilę, Panie”? Nie, nie. Trąba zabrzmiała. To wystarczyło. „Jak to się stanie? Ja nie wiem. Mnie to nie obchodzi. Widzicie? To nie jest moja sprawa, żeby się o to martwić. To jest Boża sprawa. On powiedział, że On rozkazał krukowi”.

¹⁸⁴ „Więc, Panie, czy Ty byś mi mógł to wytłumaczyć i po prostu powiedzieć mi, gdzie one. . .do jakiej szkoły te kruki chodziły, żeby nauczyć się mówić po hebrajsku? Jakiego rodzaju. . .Czy one gotują na piecu gazowym albo mają ogień z drewna, albo jak one to robią? I gdzie one będą. . .Jakie zwierzę one zabijają? One są tylko małymi ptakami. Jak one dla mnie zabijają wołowinę, żeby

mi przynieść kanapkę z wołowiną?” Widzicie? Widzicie? To nie było kwestionowane.

¹⁸⁵ Bóg, Boża trąba, Jego Głos zabrzmiał i powiedział: „Ja to zrobiłem!” (Nie: „Eliasz, Ja bym to mógł zrobić”.) „Ja to zrobiłem”. („Ja to zrobię”.) „Ja to już zrobiłem”. Amen.

¹⁸⁶ Taki jest nasz Bóg dzisiaj wieczorem. Nie: „On to zrobi”. On już to zrobił. Amen. On już to zrobił. Amen. Nie: „On to zrobi; On by mógł; On to prawdopodobnie zrobi”. On już to zrobił. „Ja rozkazałem krukowi”.

¹⁸⁷ On powierzył Swojego Ducha wszystkim ludziom. On powierzył Swoje błogosławieństwa. On wstąpił na Wysokości i rozdał ludziom dary. Ktoś je dostanie. Ktoś je odrzuci. To nie jest moja sprawa jak to przychodzi. Tak po prostu jest, to tam dochodzi. Bóg powiedział, że tak będzie, i tak jest. Piotr powiedział, w Dniu Pięćdziesiątnicy: „Pokutujcie, każdy jeden z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar, Ducha Świętego”. Jak On przyjdzie? Ja nie wiem. „Ta—ta obietnica jest dla waszych dzieci i dla tych, którzy są z dala, jak wielu Pan, nasz Bóg, powoła”. Więc, nie możecie wytłumaczyć, że tak nie jest. Ta trąba zabrzmiała i ja w to wierzę. Ja byłem temu posłuszny i dostałem to. Amen. Teraz spróbujcie mi to wyperswadować, chociaż raz. Amen. Och, ja nie jestem doskonały. Nie.

¹⁸⁸ Tak jak owego wieczora powiedziała ta kolorowa siostra: „Starszy, czy ja mogę złożyć świadectwo?”

„Tak, proszę pani”.

¹⁸⁹ Ona powiedziała: „Ja chcę powiedzieć jedną rzecz”. Ona powiedziała: „Ja—ja—ja nie jestem taka, jaka bym chciała być”. I ona powiedziała: „Nie jestem taka, jaka powinnam być. Ale wiem jedno, nie jestem taka, jaka byłam kiedyś”.

¹⁹⁰ Więc tak, my to tak teraz odczuwamy. Ja nie jestem tym, kim byłem kiedyś, ponieważ dzisiaj wieczorem ja jestem zbawiony przez Bożą łaskę i ja przyjąłem chrzest Duchem Świętym na podstawie tego polecenia. On został wylany w Dniu Pięćdziesiątnicy, ta obietnica była dana, i ja w nią uwierzyłem. Nic niepewnego. Ja usłyszałem ten dźwięk. Ja byłem temu posłuszny i ja jestem pewien, że to jest właśnie to. Na pewno. Ja wiem, że tak jest. Pewnie.

¹⁹¹ Symeon, stary mędrzec, miał jakieś osiemdziesiąt lat, minęły setki lat od kiedy prorok był na ziemi, ale on chodził wokół i miał wspaniałą reputację. Pewnego dnia Duch Święty do niego przemówił, powiedział: „Symeonie, wiesz, ty nie umrzesz, dopóki nie zobaczysz Pańskiego zbawienia”. Chwała!

¹⁹² Być może najwyższy kapłan podrapał się kilka razy po brodzie i powiedział: „Symeonie, ty powinieneś uczesać brodę w drugą stronę”.

On powiedział: „To nie ma dokładnie żadnego znaczenia”.

„Skąd ty wiesz, że masz rację?”

„Duch Święty mi tak powiedział. Ja nie umrę”.

¹⁹³ „Więc, Symeonie, więc, ty jesteś. . . Więc, ty już praktycznie umierasz”.

¹⁹⁴ „Och, ja nie dbam o to co ty mówisz. Ale Bóg mi powiedział, że ja nie ujrzę śmierci, dopóki nie zobaczę Jego zbawienia. Nic niepewnego. Ja nie umrę. Nie mogę ujrzyć śmierci, dopóki ja Go nie zobaczę”. Amen. To jest to.

„Jak ty to zrobisz, Symeonie?”

„Ja, to nie jest moja sprawa”.

„Gdzie On jest, Symeonie?”

„Ja nie wiem”.

„Skąd ty wiesz, że ty Go zobaczysz?”

¹⁹⁵ „Bóg tak powiedział. To jest to. To jest Słowo. Nie ujrzę śmierci, dopóki ja Go nie zobaczę”. Och, ludzie!

¹⁹⁶ „Och, biedny, stary facet. Oczywiście, pomieszało mu się w głowie, wiecie. Więc po prostu zostawmy go w spokoju”.

¹⁹⁷ Ale on Go i tak zobaczył. Tak panowie. Bóg toruje drogę dla tych ludzi, którzy przyjmują Jego Słowo.

¹⁹⁸ Jezus, gdy On był tu, na ziemi, On tam stał, nad grobem Łazarza.

¹⁹⁹ Albo wcześniej, kiedy On dyskutował z—z ludźmi, opowiadał jak On, mimo że On jeszcze nie miał pięćdziesięciu lat, mówił, że widział Abrahama. Zauważyliście jaki On był przekonany? On powiedział: „Zanim Abraham był, JA JESTEM. JA JESTEM”. Nie: „Ja byłem, albo Ja będę”. Ale: „JA JESTEM. Ja jestem przekonany”.

²⁰⁰ Potem, On powiedział, przy grobie Łazarza, zanim On tam poszedł, On rzekł, powiedział Marcie, On rzekł: „Ja jestem zmartwychwstaniem i Życiem”. Nie: „Ja powinienem być, albo ja będę”. Ale: „JA JESTEM”. Amen.

²⁰¹ „Gdybyś Ty tutaj był, mój brat by nie umarł. Lecz nawet teraz, Panie, o cokolwiek Ty poprosisz Boga, Bóg Ci to da”.

On powiedział: „Twój brat zmartwychwstanie”.

²⁰² „Och, on zmartwychwstanie w dniach ostatecznych, podczas ogólnego zmartwychwstania. On był dobrym chłopakiem. Tak, ja wierzę, że on zmartwychwstanie”.

²⁰³ Lecz Jezus wyprostował się trochę i powiedział: „Ale Ja jestem zmartwychwstaniem i Życiem”. Nie: „Ja będę; Ja powinienem być”, i tak dalej. „JA JESTEM”. Nie ma w tym nic, nie ma w tym nic, co by się chwiało, trzęsło. Nic niepewnego. To było zdecydowane.

204 „Ja jestem zmartwychwstaniem i Życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby był martwy, mimo to będzie żył. Kto żyje i wierzy we Mnie nigdy nie umrze”. Nie—nie: „Oni by mogli nie umrzeć. Może oni nie umrą”. „Oni nie umrą. Nie ma w tym nic—nic niepewnego. Oni nie umrą”.

205 „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne i nawet nie pójdzie na Sąd, ale już przeszedł ze śmierci do Życia”.

206 „Oni by mieli nie pójść na Sąd”? Oni nie pójdą na Sąd. Amen. On wziął mój Sąd. To nie jest moja sprawa. Amen. Tutaj to macie. „Przeszedł ze śmierci do Życia”. Och!

207 Więc ona powiedziała, że ona w to uwierzyła. Więc Jezus nie powiedział: „Więc, wiesz, skoro ty w to wierzysz i ty wiesz, że Ja jestem Słowem, i—i Ja. . . Ty wiesz, że Ja jestem Tym, który miał przyjść. Ty to wyznałaś. Ty w to wierzysz. Powiem ci co my byśmy mogli zrobić. Chodźmy, zbierzmy starszych razem, chodźmy tam i zobaczymy czy my możemy cokolwiek zrobić w związku z tą sprawą”. Nie, nie. On powiedział: „Ja. . .” Nie: „pójdę tam i zobaczę czy Ja go mogę wskrzesić”. „Ja pójdę i go obudzę”. Amen. Nie: „Ja—ja spróbuję”. „Ja to zrobię”. Nic niepewnego. To nie był niepewny dźwięk, gdy On powiedział: „Ja to zrobię. Ja to zrobię”.

208 I Ten sam, który powiedział: „Ja to zrobię”, dał wam obietnicę. Alleluja! Och, ludzie! Amen.

„Ja pójdę i go obudzę”.

209 I znowu On powiedział: „Zburzcie tę świątynię, a Ja zobaczę co mogę w tej sprawie zrobić”? „Wy zburzcie tę świątynię, a Ja ją jeszcze raz odbuduję w ciągu trzech dni”. Nic niepewnego. „Więc Ja spróbuję. Wy tam możecie wszyscy stać dookoła i zobaczycie czy Ja to mogę zrobić czy nie”? Ach, nie. „Ja ją odbuduję”. Nic niepewnego. „Ja ją odbuduję. Wy—wy ją zniszczycie; Ja ją odbuduję”. Och, ludzie!

210 Dlaczego? On wiedział, że On był tą Osobą, o której Dawid mówił w Piśmie. „Ja nie zostawię Jego duszy w piekle, ani nie pozwolę, żeby Mój Święty oglądał skażenie”. I On wiedział, że On był włączony do tej obietnicy Pisma, więc, dlatego On był tego pewien.

211 Więc, czy my nie możemy być tego tak pewni? My Go bierzemy jako przykład dla innych rzeczy. Jak długo Boże Słowo tak mówi, czy my nie możemy być tak pewni tego Słowa, jak On był tego pewien?

212 „Ja jestem zmartwychwstaniem i Życiem”. „Ja jeszcze raz ich wskrzeszę”. Amen. Dlaczego? On wiedział, że Słowo o tym mówiło i On był pewien, że to wyjdzie.

213 Jeżeli ja jestem tą osobą, tam, w Ewangelii Jana 5:24, „Kto słucha Mojego Słowa i wierzy w Tego, który Mnie posłał,

ma Życie wieczne, i Ja go wzbudzę jeszcze raz w dniach ostatecznych. On nie pójdzie na Sąd; przeszedł ze śmierci do Życia”. To—to my jesteśmy. I czego my się boimy? O co chodzi?

214 Jaką to robi różnicę jaką ty nosisz markę? Nazywasz siebie *tym*, *tamtym*, albo czymś *innym*. My jesteśmy Bożymi dziećmi z Bożej łaski. My zostaliśmy napełnieni Duchem Świętym z Bożej łaski. Jaką to robi różnicę czy *ten* jest *tym*, albo *tamtym*, czy on jest prezbiterianinem, metodystą, czy baptystą? Jeżeli on jest napełniony Duchem Świętym, on ma w sobie zmartwychwstałe Życie. Amen. Tak. Więc, w Dniu Pięćdziesiątym . . .

215 Jezus im powiedział w Ewangelii Łukasza 24:49, „Oto Ja posyłam obietnicę”. Nie: „Ja bym mógł to zrobić. Zobaczcie co mogę zrobić odnośnie tego”. „Ja na was zesłę obietnicę Mojego Ojca. Ale idźcie tam do miasta Jerozolimy i czekajcie, aż zostanieie obdarzeni mocą”.

216 Więc, gdyby oni czekali, powiedzmy, och, przez sześć dni, oni by powiedzieli: „Na co my czekamy? Ja uważam, że my to powinniśmy przyjąć przez wiarę. Czy wy tak nie myślicie?”

217 Co gdyby Jakub się odezwał dziewiątego dnia, powiedziałby: „Szymonie, choć tu na chwilę. Wiesz, któregoś dnia, ja miałem dziwne uczucie. Widzisz? I wiesz co ja myślę? Ja—ja—ja myślę, że On po prostu nie chce, żebyśmy my tu czekali. Ja myślę, że my—my już to mamy. Nie sądzisz? Kontynuujmy naszą pracę. Kontynuujmy naszą usługę”? Och, to by się nigdy nie stało.

218 Dlaczego? Oni wiedzieli, że prorok to powiedział. Teraz słuchajcie. Prorok powiedział: „Nakaz musi być za nakazem, linia musi być za linią, za linią; trochę tu i trochę tam”. „Trzymajcie się tego, co jest dobre”. „Ponieważ jękającymi się ustami i innymi językami Ja będę mówił do tego ludu. I to jest odpocznienie, sabat”. Oni wiedzieli, że coś musi się stać, kiedy To przyjdzie.

219 „Ja wyleję Mojego Ducha w tym ostatnim dniu”. Joel 2:28, „I stanie się w dniach ostatecznych, mówi Bóg, że Ja wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało, i będą prorokowali wasi synowie oraz wasze córki. W owym dniu Ja wyleję Mojego Ducha na Moje służące i służebnice. Pokażę znaki na górze, w niebie i—i niżej, na ziemi, ogień, dym, i parę”.

220 Oni wiedzieli, że pewne przeżycie będzie musiało towarzyszyć przyjsciu Ducha Świętego. Oni nie przyjmowali jakiegoś niepewnego dźwięku. Lecz kiedy odczuli, że coś się porusza i widzieli potwierdzenie Biblii, które współgrało z tym, oni nie byli niepewni. Oni wyszli prosto na ulice. Przepraszam. Och, ludzie! Oni byli pewni, że to jest Duch Święty.

221 Wiecie jak bardzo oni byli pewni? Tak, że Piotr, ten mały, niewykształcony facet, wskoczył na pień albo na skrzynekę, albo na coś innego i powiedział: „Wy, mężowie Judei”, wypiął piers

jak kogut bantamka. On powiedział: „Wy, mężowie Judei, wy, którzy mieszkacie w Jerozolimie! Jakiś czas temu ja się was bałem; teraz już się nie boję. Niech wam to będzie wiadome i posłuchajcie moich słów. Oni nie są pijani, tak jak wy przypuszczacie. Lecz to *jest To*”. „*My mamy nadzieję, że to jest To*”? „*My myślimy, że to jest To*”? On powiedział: „*To jest To, o czym mówił prorok Joel*”. Alleluja! Nie ma w tym nic niepewnego. „*To jest To, o czym mówił prorok Joel*”. Och, ludzie!

²²² Jezus powiedział, w Ewangelii Marka 16, dał Swojemu Kościołowi polecenie: „Idźcie na cały świat, głosście Ewangelię”. „Te znaki prawdopodobnie powinny; one się wydarzą raz na jakiś czas, może”? „One będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. W Moim Imieniu oni będą wyganiać diabły. Oni będą mówić nowymi językami. Jeśli podniosą węża albo wypiją coś trującego, nie zaszkodzi im to. Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Nie: „Być może”. „Oni wyzdrowieją. Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”.

²²³ Pozwólcie, że ja to podsumuję, gdy o tym będę mówił bracie, siostrze, przez kilka następnych minut. Ja w to wierzę. Ja wierzę, że wszystko inne, wszystko, co jest z Tym sprzeczne, nie jest prawdą. Wierzę, że wszystko, co jest przeciwne Temu, upadnie. Wierzę, że nie ważne ile komunizmów, albo ile *tych* izmów i *tamtych* izmów, czy kościelnego izmu, romanizmu, i wszystkich innych, amerykańizmu i wszystko inne, upadnie.

²²⁴ Ale to Słowo będzie stało Wiecznie, ponieważ To jest Słowo. A zanim to było Słowem, to musiało być myślą. I słowo jest wyrażoną myślą. I Bóg, w Wieczności, Jemu to przyszło na myśl. On wyraził Swoje myśli. One się stały Słowem, a Słowo musi zostać zmanifestowane.

²²⁵ Właśnie dlatego, kiedy On mówił o Mesjaszu, Mesjasz musiał przyjść. On powiedział, że w dniach ostatecznych miał być Kościół bez plamy albo bez zmarszczki; będzie taki Kościół. Alleluja! On to powiedział. Ja przyjmuję Jego Słowo. Ja w to wierzę.

²²⁶ Ja wierzę, że On obiecał Ducha Świętego każdemu wierzącemu, który będzie wierzył. Ja wierzę, że Piotr, w Dniu Pięćdziesiątnicy, gdy on wygłosił to godne uwagi kazanie i powiedział im wszystkim, żeby pokutowali, i dali się ochrzcić, że te znaki miały nadejść, i *to*. „Ktokolwiek wezwał Imienia Pańskiego miał być zbawiony”. Ja wierzę, że to jest Prawda; ja na tym stałem. Ja widziałem jak to się manifestowało.

²²⁷ Ja wiem, że ja o to walczę. Ja wiem, że usiłuję zrobić krok. Zanim ja zrobię krok, ja muszę wyciąć całą płataninę kolcowoju i wszystko inne, żeby to usunąć z drogi. Ale za każdym razem, kiedy ty robisz krok, ty się posuwasz naprzód. Amen. Po prostu weź nóż i tnij to.

228 Wielu z was pamięta Paula Radera, bardzo cennego przyjaciela. Ja byłem jeszcze chłopcem, kaznodzieją, dzieciakiem. Ja kiedyś jeździłem do Fort Wayne, słuchałem go w Rediger Tabernacle. Duży, wielki facet! On wychodził, podciągnął spodnie, podnosił rękę i warczał jak niedźwiedź, i ja myślałem, że on zamierza przeskoczyć kazalnice. Kiedy on . . . I on zaczynał od tekstu, tak, z Księgi Rodzaju, a kończył na Objawieniu, przechodził tam i z powrotem. Paul był prawdziwym mężczyzną.

229 Kiedy pewnego dnia przemawiał, powiedział: „Kiedyś byłem drwalem w Oregonie”, on stamtąd pochodził. Powiedział: „Pewnego dnia, wiecie”, on powiedział, „ja byłem właśnie na polu misyjnym, gdzieś tam daleko”. Ja teraz zapomniałem gdzie to było. I on wykonywał pracę misyjną.

230 On wierzył w Boga, wierzył w Boże uzdrowienie. I Paul powiedział, właśnie tutaj, gdzie dzisiaj stoi kościół światowy, on powiedział: „Gdybym przekonał rozpalonych do czwoności zielonoświątkowców do mojego przesłania łaski, zamiast robić to, co ja robiłem tutaj, z waszą grupą”, powiedział „i ja doprowadziłem samego siebie do zmartwień, doszedłem do takiego miejsca, że miałem tysiące tysięcy dolarów długu. Ja się tak martwiłem, że dostałem raka i teraz umieram. Gdybym przekonał rozpalonych do czwoności zielonoświątkowców do mojego przesłania łaski, Bóg by mnie za to obficie pobłogosławił”. Prawda.

231 On powiedział, że on był tam w—w dżungli i on zachorował na malarię tropikalną, czy coś takiego. To było straszne. I on był daleko w głębi dżungli, i mocno wierzył w Boże uzdrowienie. I on powiedział, że on był coraz bardziej chory. On się modlił i modlił. I kilku z tych misjonarzy powiedziało, że oni po prostu wezmą łódź i popłyną po lekarza. Więc to by im zajęło kilka dni, żeby sprowadzić lekarza. I on powiedział: „Ja . . . Nie róbcie tego. Po prostu zostawcie to”. Powiedział: „Jeżeli Bóg mnie nie uzdrowi, to ja odchodzę do Domu”.

232 Więc on powiedział, że jego żona została z nim w pokoju. Robiło się coraz ciemniej. I on powiedział, że zawołał żonę i powiedział: „Kochanie, chwyć mnie za rękę”. Powiedział: „Po prostu dalej się o mnie módl. Teraz się robi ciemno”. Powiedział: „Myślę, że cienie mnie otaczają”. On powiedział: „Trzymaj . . . Po prostu trzymaj moją rękę i módl się, gdy ja odchodzę”. On się przygotowywał na spotkanie z Bogiem.

233 On po prostu wpadł w coś takiego jak trans. I on powiedział, że mu się śniło, że on był z powrotem tutaj, w Oregonie, jeszcze raz, jako młody człowiek, ścinał drzewa. I powiedział, że szef tego obozu powiedział: „Paul, idź tam na zboczce tamtego wzgórze i zetnij pewne drzewo, pewnej grubości”.

²³⁴ On powiedział, że on wbiegł na to wzgórze na swoich młodzieńczych nogach, i on to drzewo powalił, odrąbał od niego gałęzie, i wbił siekiere. On mówił o tej delikatnej sośnie, jak jego duża, ostra, dwustronna siekiera tak łatwo wbiła się w sosnę. I on powiedział, że on to chwycił i pomyślał: „Więc, ja ją po prostu zniosę z tego wzgórza na dół”.

²³⁵ Dobry, silny mężczyzna, powiedział: „Ja zwykle ćwiczyłem jak składać kolana razem i podnosić za pomocą pleców, które są największą częścią człowieka”. Jego mięśnie były w jego plecach, w ramionach i z tyłu nóg. Powiedział: „Podniosę tę dużą kłodę”, położy ją na ramionach i pójdzie. Ale powiedział: „To była po prostu zwykła kłoda, ale”, powiedział „ja po prostu. . .” [Brat Branham uderza w mikrofon—wyd.] (Przepraszam.) Powiedział: „Ja tej kłody po prostu nie mogłem poruszyć”. (Przepraszam.)

²³⁶ On powiedział: „Ja tej kłody po prostu nie mogłem poruszyć.” On powiedział: „Ja się z nią szamotałem i szamotałem, i próbowałem ją podnieść, lecz ja po prostu nie mogłem tego zrobić”. On powiedział: „To ze mnie wysssało wszystkie moje siły”. On powiedział: „Ja tej kłody po prostu nie mogłem ruszyć”. I powiedział: „W końcu, ja tak osłabłem, że ja tylko usiadłem oparty o drzewo i zacząłem wycierać pot. Ja byłem po prostu cały wymęczony”.

²³⁷ I powiedział: „Po jakimś czasie ja usłyszałem głos mojego szefa”. Ale, powiedział: „To był najśłodszy głos, jaki ja kiedykolwiek słyszałem”. I powiedział: „Gdy ja się odwróciłem, ten głos do mnie powiedział: ‘Paul’. A ja powiedziałem: ‘Tak, szefie, o co chodzi?’ Powiedział: ‘Po co ty się z tym tak szarpiesz?’” On powiedział: „Więc, ty mi kazałeś, żebym ja ją przyniósł do obozu, a ja na niej po prostu wyczerpałem całą siłę jaką miałem. Ja po prostu—ja po prostu nie mogę tego zrobić, szefie”. On powiedział: ‘Paul, czy ty nie widzisz tego strumienia wody, który *tam* płynie?’ Powiedział: ‘Tak’. Powiedział: ‘Ten strumień płynie prosto do obozu. Dlaczego ty jej po prostu nie wrzucisz do wody, nie wskoczysz na nią i nie przyplyniesz na niej do obozu?’ Powiedział: ‘Nigdy o tym nie pomyślałem’”.

²³⁸ Więc on ją tylko stoczył do wody, wskoczył na nią i powiedział: „Och, ludzie!” On zaczął chlapać wodą, skakać i krzyknąć na cały głos, kiedy tak płynął po falującej wodzie, i brnął przez wodę, i wszystko, jadąc na tej kłodzie, płynął tak, krzycząc: „Ja na niej jadę! Jadę na niej!”

²³⁹ On powiedział, że pierwszą rzeczą, kiedy dochodził do siebie było to, że on był dokładnie na środku podłogi, a jego żona krzyczała razem z nim. On krzyczał: „Ja na niej jadę! Ja na niej jadę! Ja na niej jadę!” Bracia!

Narody się kruszą, Izrael się budzi,
Prawdziwie Biblijny to znak;

Dni pogan zliczone, strachem obciążone;
„Z wygnania wrócimy i tak”.

²⁴⁰ To Przesłanie z Bożego Słowa jest Prawdą. Czy żyję, czy umieram, ja na Tym jadę. Ja nie. . . Ja się z Tym nie kłócę. Ja się nie staram o To kłócić. Ja To po prostu wziąłem i ja na Tym jadę. Niech się krytycy podnoszą. Ja przepłynę przez każdy próg. Pewnego dnia przyplynę do obozu, jadąc na Bożym Słowie. Amen. Ja jestem pewien, że ja tam dotrę.

Módlmy się.

²⁴¹ Po co byś miał się szarpać z brzemieniem swojego grzechu? Po co byś miał być w tym stanie, w jakim jesteś, nie wiedząc na czym stoisz, biegając z kościoła do kościoła i z miejsca na miejsce? Dlaczego ty tego po prostu nie przybijesz do krzyża, dzisiaj wieczorem, i nie pojedziesz na Słowie? Dlaczego ty po prostu nie weźmiesz Bożej obietnicy dzisiaj wieczorem i nie wyjedziesz z tego bałaganu do wielkich, niebieskich przestworzy w ten sposób? Nie szarp się z Tym. Nie martw się o To. Po prostu wierz w To, akceptuj To. To jest Królestwo, które nie może zostać poruszone. Jedź na Tym.

²⁴² Jeżeli jesteś chory dzisiaj wieczorem, weź Bożą obietnicę: „Ja jestem Panem, który leczy wszystkie twoje choroby”.

²⁴³ „Jak ja wyzdrowieję, Bracie Branham? Lekarz mówi, że ja mam chorobę serca, ja mam raka, ja mam *to, tamto*, cokolwiek to jest. Ja jestem głuchy, niemy. Ja jestem ślepy”. Co, jaką to robi różnicę? Po prostu przyjmij Bożą obietnicę i jedź na tym.

²⁴⁴ Weźmy jakiś duży, wielki patyk, wbijmy go tutaj i napiszmy na jego szczycie: „Dzisiaj wieczorem my się pomodliliśmy modlitwą wiary; ja będę na tym jechał. Biblia mówi: ‘Modlitwa wiary uratuje chorego i Bóg go podniesie. Jeśli on zgrzeszył, będzie mu to przebaczone’. Ja na tym jadę. Ja w to wierzę”.

²⁴⁵ Jeśli zrobiłeś coś złego, jeżeli jesteś krnąbrny dzisiaj wieczorem: „Ten, kto swój grzech zakrywa, nie będzie miał powodzenia. Ale ten, kto swój grzech wyzna, dostąpi miłosierdzia”. Dlaczego byś miał go nie wyznać?

„Więc, co ja muszę zrobić, Bracie Branham?”

²⁴⁶ Wyznaj to, a potem jedź na tym. Bóg tak powiedział. To cię od razu uwolni od twojego grzechu.

²⁴⁷ Czy jest tutaj jakaś osoba, dzisiaj wieczorem, która nigdy tak naprawdę nie zaufała Bogu odnośnie zbawienia swojej duszy, i ty byś chciał być wspomniany w modlitwie, kiedy kończymy? Czy ty byś mógł podnieść tylko rękę i powiedzieć: „Pomódl się o mnie, Bracie Branham. Ja chcę porzucić moje troski”. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. „Ja chcę porzucić. . .” Niech panią Bóg błogosławi. „Ja chcę porzucić moje troski”. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech pana Bóg błogosławi, tam, z tyłu. Niech panią Bóg błogosławi, młoda

damo. W porządku. Tak jest. Niech cię Bóg błogosławi. „Ja bym chciał rzucić na Niego moje troski i teraz tylko jechać na Jego obietnicy. Ja wierzę, że On to obiecał: ‘Tego, kto do Mnie przyjdzie, Ja go w żadnym wypadku nie odrzucę’”.

²⁴⁸ „Nie chodzi o to jak ja się czuję: ‘Bracie Branham, wczoraj wieczorem się o mnie modlili; ja się nie czuję ani trochę lepiej’”. To nie ma z tym dokładnie nic wspólnego. Ja nie jadę na moich uczuciach. Ja jadę na Jego Słowie. To jest Jego obietnica.

²⁴⁹ „Bracie Branham, ja byłem przy ołtarzu cztery albo pięć razy, próbowałem przyjąć Ducha Świętego. Ja Go nie dostałem”.

²⁵⁰ To dokładnie nic nie znaczy. Po prostu zostań na tej kłodzie, ona cię przyprowadzi prosto do obozu, do obozu Pierworodnych, do obozu świętych. Ty tam dotrzesz. Po prostu zostań na swojej kłodzie, krzycz i wykrzykuj na Bożą chwałę tak mocno, jak tylko umiesz. Właśnie tak się to robi.

²⁵¹ Gdy mamy pochylone głowy, czy ty naprawdę chcesz na tym jechać? Potem, ta mała rzecz, która cię gryzie w twoim sercu, czy chciałbyś tutaj przyjść i stanąć na chwilę przed ołtarzem, i pozwolić, żebyśmy położyli na ciebie ręce, i pomodlili się o ciebie? My byśmy się cieszyli, gdybyś ty przyszedł.

²⁵² Weźmy tę małą rzecz, która jest owinięta wokół twojego serca dzisiaj wieczorem i mówi: „Ty wiesz, że jesteś w błędzie. A teraz podnieś rękę”. W porządku.

²⁵³ Ty wszedłeś na tę kłodę, na kłodę Jego obietnicy; drzewo, które zostało ścięte, krzyż. Teraz obejmij ten krzyż ramionami. Przyjdź prosto tutaj i powiedz: „Ja teraz będę na tym jechał. Ja właśnie teraz będę w to wierzył. Ja to zamierzam przyjąć. Ja w to wierzę. Ja się nigdy nie zmienię. Będę się trzymał tego Słowa, dopóki to nie zostanie potwierdzone. A potem, gdy to zostanie potwierdzone, wyciągnę rękę i sięgnę po następane i zacznę na tym jechać”. Widzicie?

²⁵⁴ I słowo za słowem, krok po kroku, posiadasz wszystko, co Bóg ci obiecał. „Ponieważ wszystko jest możliwe” dla tego, kto będzie na tym jechał. Jedź na Jego obietnicy, bo ona cię na pewno zawiezie do obozu. Ona cię zawiezie do Bożej Obecności.

²⁵⁵ Czy przyjdiesz teraz, gdy mamy pochylone głowy? I zapraszam każdego, kto by chciał stanąć przy ołtarzu, tylko na moment modlitwy.

²⁵⁶ „Ja na tym jadę, Panie. Panie, ja wierzę. Wszystkie moje wątpliwości są pogrzebane w tym źródle. Panie, ja przychodzę. Ja w to wierzę. Ja wchodzę prosto do Słowa, dzisiaj wieczorem, i ja będę w to wierzył z całego serca. Biorę Cię za Słowo”.

²⁵⁷ Jedna droga kobieta stoi tu, przed ołtarzem, żeby—żeby potwierdzić przed Bogiem, że ona myśli o tym poważnie. Czy nie przyjdziecie, wy, którzy mieliście pochylone głowy i podniesione ręce, i chcieliście być wspomnieni w modlitwie? Czy podejdziecie

tu tylko? Niech cię Bóg błogosławi. Po prostu podejdź. To jest to. Podejdź i stań tu. Powiedz: „Ja będę na tym jechał. Boże, Ty złożyłeś obietnicę, coś zapukało do mojego serca i ja przychodzę właśnie teraz, żeby na tym jechać. I ja będę na tym tak długo, aż to mnie zaniesie prosto do obozu. Ja jadę prosto do obozu świętych Najwyższego”. Niech was Bóg błogosławi. To dobrze. Teraz wy, którzy chcecie na tym jechać, chodźcie tu. Tacy jacy jesteście: „Tak jakim jest nic nie mam, nie”.

²⁵⁸ Pamiętajcie. Wy powiecie: „Czy to jest drzewo?” Tak. Pewnego razu jakieś drzewo zostało ścięte i ono zostało jeszcze raz ustawione na Golgocie. Po prostu wskocz na to drzewo z Bożymi obietnicami dzisiaj wieczorem, ze Słowem, które wisiało na tym drzewie.

²⁵⁹ Ja na tym jadę. Ja będę w to wierzył z całego serca. Chcę zrobić chociaż to, żeby przyjść tutaj i podać moim braciom rękę.

²⁶⁰ Niech was Bóg błogosławi za waszą dzielną postawę. Chciałbym, żebyście tu zostali tylko na chwilę, kiedy my się modlimy. Niech cię Bóg błogosławi, mój bracie. Moja droga siostrze, niech cię Bóg błogosławi. Pan Jezus...?. . . Niech cię Bóg błogosławi, mój bracie. Niech Bóg cię błogosławi, siostrze. „Poprowadzi mnie”. Poprowadzi cię przez tę rzekę.

²⁶¹ Pamiętajcie, jako sługa Chrystusa, ja jestem odpowiedzialny za głoszenie Słowa. Ja jestem odpowiedzialny za moje świadectwo. I czy ja bym tu stał dzisiaj wieczorem. . .

²⁶² I człowiek, w wieku pięćdziesięciu pięciu lat, lub pięćdziesięciu trzech lat, ja będę miał pięćdziesiąt cztery lata w kwietniu, i ja tu stoję, i wiem, że nawet ta ostatnia wizja, to może być kilka moich ostatnich dni na ziemi. Ja mogę was opuścić w ciągu kilku dni. Ja nie wiem co to znaczy. Po prostu posłuchajcie tej taśmy i wyciągnijcie swoje własne wnioski. Ja nie wiem co to znaczy. Czy ja bym tutaj stał, w połowie wierząc, że to może być ostatnie przesłanie, jakie ja kiedykolwiek wygłoszę, właśnie tutaj, w Phoenix, i ja bym powiedział coś złego wiedząc, że moje przeznaczenie leży tam dalej, i ja będę sądzony na podstawie moich słów?

²⁶³ Moi bracia i moje siostry, pozwólcie że wam to powiem. Wy byliście na tych spotkaniach. Wy o tym wiecie, o rozpoznawaniu i o tych rzeczach. Czy ja wam kiedykolwiek powiedziałem coś w Imieniu Pana, co by się nie stało? Pytam o to każdego. Nie, panowie. Dookoła świata i tysiące wizji, nigdy tak nie było. I ja wam mówię prawdę dzisiaj wieczorem, Krew Jezusa Chrystusa jest wystarczająca, żeby zetrzeć każdą plamę i tak się stanie.

Jest strumień pełen świętej Krwi, (I wy teraz przy Nim stoicie.)

Z Emanuela ran, (Jedyna pewna rzecz, jaka na ziemi została.)

Gdy grzesznik w nim zanurzy się,
Pozbędzie się swych plam.

²⁶⁴ Ja teraz zamierzam poprosić tych usługujących i braci, czy byście mogli przyjść tutaj, do tych ludzi. Ktokolwiek to jest. . . Czy wy w ten sposób wzywacie usługujących, żeby się pomodlili z ludźmi? Więc wszyscy usługujący tutaj, którzy chcecie, jesteście zainteresowani tym, żeby dusze były zbawione, chodźcie tutaj i stańcie jako grupa modlitewna, gdzie my możemy związać się razem, odejść od wszystkich innych rzeczy i oddzielić się. To są mężczyźni i kobiety, którzy dzisiaj wieczorem pieczętują swoje miejsce przeznaczenia Krwią Jezusa Chrystusa, biorąc Go za Jego Słowo, jadąc prosto do Jego Obecności, na Jego Słowie, i mówiąc: „Oto jestem, Panie. Ja nie mam nic do zaoferowania, oprócz samego siebie, więc przyjmij mnie”. Przyjdiesz i staniesz razem z nimi, jeżeli chcesz? Ktokolwiek chce, niech przyjdzie i stanie. Niech was Bóg błogosławi, moi bracia. To jest bardzo fajne. Lubię patrzeć na dzielnych ludzi, którzy są zainteresowani duszami. Ja myślę, moi bracia, że to jest fajne. Stańcie tam wokół. To jest dobre. Stańcie wokół. Teraz po prostu. . .

²⁶⁵ Czy pianistka zacznie muzykę, jeżeli ona zechce, zaśpiewajmy teraz tę pieśń, słodko, ze zrozumieniem, z szacunkiem.

²⁶⁶ My nie przychodzimy do czegoś mistycznego. My nie przychodzimy do czegoś, co jest tylko udawaną wiarą. Ale my przychodzimy do Obecności Boga, wszechmogącego Boga Jahwe, Który obiecał, że: „Gdziekolwiek dwóch albo trzech zbierze się w Moim Imieniu, Ja tam jestem pośród nich”. Rozmawiaj z Nim tak jakbyś rozmawiał ze swoim przyjacielem, powiedz: „Panie, przepraszam. Ja zgrzeszyłem”. A my będziemy śpiewać.

Jest Strumień pełen świętej Krwi,
Z Emanuela ran,
Gdy grzesznik w nim zanurzy się,
Pozbędzie się swych plam.

Złoczyńca, co na krzyżu zmarł
W tym Zdroju grzech swój zmył;
Dla wszystkich dana łaska ta,
Bóg chce, by każdy żył.

Gdym wiarą ujrzał Strumień ten
Gdym poznał moc tej krwi,
Od chwili tej, mój wdzięczny śpiew,
Na chwałę zbawcy brzmi.

²⁶⁷ Bądź teraz po prostu naprawdę mały. Ty jesteś niczym. Nikt z nas nie jest kimś. I teraz po prostu szczerze, z całych serc, po prostu pochyłcie serca i głowy wszędzie, w całym budynku.

²⁶⁸ Nasz Niebiański Ojczy, ja wiem, że Twoje Słowa są takie prawdziwe. One nie mogą zawieść. One są Bożym Słowem. One są Bogiem. I Ty powiedziałeś: „Tego, kto do Mnie przyjdzie, Ja

w żadnym wypadku nie odrzucę”. I ci mężczyźni i kobiety, oni są przekonani, wiedząc, że oni nie są w porządku, oni wyszli do przodu dzisiaj wieczorem, Panie, żeby wyznać, że oni są w błędzie, wiedząc, że oni są pędzeni jakimś wewnętrznym impulsem, który—który im każe przyjść do tego Strumienia. I oni tu stoją, z pochylonymi głowami i sercami, żeby pić wodę Życia, za darmo, która została obiecana przez Boga. Przyjmij ich, Ojczy, do Twojego Królestwa. Oni są Twoi.

²⁶⁹ On powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Mój Ojciec go najpierw nie pociągnie. I wszyscy, których Ojciec Mi dał, przyjdą do Mnie”. I to pokazuje, że Bóg ich dał Chrystusowi jako dar miłości. I oni tu stoją, Panie. „Nikt ich nie może wyrwać z Mojej ręki”. I ja się modlę, Boże, żebyś Ty im dał bezpieczeństwo dzisiaj wieczorem, kiedy tu stoją, i daj im chrzest Duchem Świętym, kiedy oni tu są, przy ołtarzu.

²⁷⁰ Niechby wielka moc Chrystusa tak nasyciła teraz ich życie! Oni złożyli swoje wyznanie. Oni wyszli do przodu. Ty powiedziałaś: „Tego, kto wyzna Mnie przed ludźmi Ja wyznam przed Moim Ojcem, i przed świętymi Aniołami”. My wiemy, że to dzieło zostało dokonane.

²⁷¹ Więc, Panie, zapieczętuaj ich do Królestwa obietnicy Ducha Świętego. Spraw to, Panie. Wylej na nich Twojego Ducha i napełnij ich Duchem żywego Boga, żeby oni mogli być żywymi świadectwami po wszystkie dni ich życia, dla Bożego Królestwa.

²⁷² Niech widownia teraz wstanie. Módlcie się teraz wszyscy. My się będziemy modlić, żeby ci . . .

²⁷³ Teraz, każdy jeden z was, którzy przyszlście tutaj dzisiaj wieczorem, czując, że macie w sercu grzech, wy teraz nie możecie zrobić nic innego niż w to uwierzyć. Święty . . . Wy przyjmujecie *To* przez wiarę. To jest wiara, którą wy przyjmujecie. Jezus powiedział: „Nikt do Mnie nie może przyjść, jeśli Mój Ojciec go najpierw nie pociągnie. I wszyscy, którzy do Mnie przychodzą”, On ich przyjmie. On nic innego nie może zrobić, ponieważ On to obiecał. Widzicie? Teraz, nie opierajcie się na uczuciach. Opierajcie się na Jego Słowie. Widzicie? Słowo tak mówi.

²⁷⁴ „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma”, czas terażniejszy „Życie wieczne i nie pójdzie na Sąd, ale przeszedł ze śmierci do Życia”. Duch Święty to jest przeżycie bycia napełnionym i wyposażonym mocą do usługi. Ale wyznanie i przyjęcie Chrystusa jest po to, żeby mieć wiarę, i żeby złożyć swoje wyznanie, i czuć się wolnym, ponieważ Bóg ci przebaczył twoje grzechy.

²⁷⁵ I na podstawie Jego Słowa, On powiedział: „Nikt nie może przyjść, jeśli Mój Ojciec go najpierw nie pociągnie”. Widzisz? Więc Bóg cię najpierw pociągnął. „I tego, kto do Mnie przyjdzie, Ja go w żadnym wypadku nie odrzucę”. Widzisz? Widzisz? Ty—ty to dostałeś. Jedyne rzecz, którą ty masz . . .

276 On—on za ciebie umarł. Twoje grzechy zostały przebaczone dziewiętnaście stuleci temu. Ty teraz tylko przychodzisz, żeby przyjąć to, co On dla ciebie zrobił. Widzisz? I czy ty wierzysz, że On umarł za twoje grzechy? Czy ty Go przyjmiesz jako swoją ofiarę przebłagalną? Innymi słowy, wy Go przyjmujecie, ponieważ On zabrał wasze grzechy.

277 Czy wy będziecie się cieszyć i dziękować Mu za to, że zabrał wasze grzechy? Wierzysz, że On to zrobił? W takim razie podnieś rękę i powiedz: „Ja wierzę, że On zabiera mój grzech”, amen „zabiera mój grzech”. W porządku.

278 Więc ty jesteś teraz kandydatem do chrztu Duchem Świętym.

279 Jeżeli nie przyjąłeś chrześcijańskiego chrztu, jeden z tych mężczyzn tutaj dopilnuje, żebyś ty został ochrzczony chrześcijańskim chrztem.

280 „Ale teraz, kiedy Piotr jeszcze mówił te słowa, zanim oni zostali ochrzczeni; kiedy Piotr mówił te słowa, Duch Święty na nich zstąpił”. Dlaczego? Oni wszyscy byli w oczekiwaniu. Teraz wy jesteście w oczekiwaniu. Wy teraz chcecie czegoś, co—co was zapieczętuje do Bożego Królestwa, czegoś, co będzie dla was rzeczywistością. Wy chcecie przy-. . . Czy wy nie chcecie przyjąć Ducha Świętego, każdy jeden z was? Czy wy tego nie chcecie? Pewnie, że chcecie. To jest moc, która was trzyma. Widzicie?

Zeszli się w górnym pokoju,
Modląc się w Imię Jego. . .
A Duch Święty wszystkich ochrzcił,
I dał do usługi moc.

281 Widzicie? Och, to jest właśnie to, czego wy teraz chcecie. I wy to możecie mieć właśnie teraz. To jest dla was, właśnie teraz.

282 Więc, bracia, podejdźcie. Połóżmy teraz wszyscy ręce na tych braci i módlmy się, żeby oni przyjęli Ducha Świętego. Podejdźcie, bracia. Podejdźcie.

283 Teraz, całe zgromadzenie, podnieście teraz ręce, wszyscy! . . .? . . .

284 Nasz Niebiański Ojciec, w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa, napełnij każde serce tutaj chrztem Duchem Świętym.

285 Przyjmijcie Ducha Świętego. Przyjmijcie Ducha Świętego, wy, ludzie tutaj, którzy stoicie i czekacie na tę Obecność i na Bożą moc, żeby nasyciła wasze życie.



TRĄBA WYDAJE NIEPEWNY DŹWIĘK POL63-0114
(A Trumpet Gives An Uncertain Sound)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w poniedziałek wieczorem, 14 stycznia 1963, na Chrześcijańskim Zgromadzeniu w Phoenix, Arizona, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2022 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org